ROK XXVI. MAJ 1937 ZESZYT V

MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY
I WYCHOWAWCZY

ORGAN ZWIĄZKU DIECEZJALNYCH KÓŁ KSIĘŻY PREFEKTÓW

Miesięcznik wychodzi na początku każdego miesiąca, prócz sierpnia i września

Adres redakcji: Warszawa, ul. Kanonia 18 m. 3, Telefon 502-66.

Prenumerata wynosi rocznie 15 zł., dla słuchaczy teologji 8 zł., zagranicą 17 zł.
Prenumeratę wnosić należy przez P. K. O. Nr. 1410.

W sprawach prenumeraty zwracać się: Ks. Piotr Korycki, Warszawa, Solec 36
W sprawach reklamacyj i zmiany adresów zwracać się do Administracji.
Warszawa, ul. Freta 10 m. 5. Ks. Bronisław Pągowski — tel. 11-66-82.

DNI KATECHETYCZNE w WARSZAWIE

ZAPROSZENIE NA ZJAZD DYDAKTYCZNY

Zarząd Związku Kół Diecezjalnych Księży Prefektów zaprasza Księży prefektów na Zjazd Dydaktyczny, który pod opieką J. Eminencji Ks. Kardynała Kakowskiego odbędzie się w dn. 26 i 27 sierpnia 1937 r. w Warszawie w Theologicum (Traugutta 1).

Corocznie w poszczególnych diecezjach pod opieką Dostojnych Księży Biskupów odbywają się Zjazdy lub kursy, na których ks. prefekci omawiają liczne sprawy związane z ich pracą w szkole, dzielą się doświadczeniem, pragnąc by ich wysiłki znaczyły się najlepszymi wynikami. Dążeniem bowiem wszystkich jest, by młodzież nasza, szczególniej w dzisiejszych czasach zamętu, zdobywała jasne pojęcie duchowe, oparte na odwiecznych zasadach nauki Pana Jezusa, a jednocześnie by przez czyn religijny znaczyła swą wiarę. Pracujemy dużo. Wkładamy wysiłków niemało.

Dzielimy się z młodzieżą tem, co mamy najdroższego — ex intimo corde; pragniemy w nią przelać swoje najlepsze myśli i uczucia. Rezultaty tej pracy są różnorodne. Dzisiejsza atmosfera tę pracę utrudnia. Nie zniechęcamy się. Pracę nieraz podwajamy, bo świadomość nam powtarza, że praca nad utrwaleniem ideałów na ewangelii opartych jest jednocześnie pracą dla Boga i Ojczyzny.

Wyrazem tych wysiłków jest obecnie przygotowany Zjazd Dydaktyczny.

Jako temat zasadniczy wysuwamy zagadnienia dydaktyczne. Nie stawiamy rzeczy nowych; poruszamy prawdy ogółowi znane, a nawet w programach religii zaznaczone; wskazujemy jedynie środki do ich realizowania, a przez usta wybitniejszych z naszego grona podajemy pomoce do ich urzeczywistnienia.

Jednocześnie Zjazd staje się okazją, żeby księża prefekci z rozmaitych stron zebrani mogli w pewnym stopniu skoordynować system swej pracy.

Zarząd świadomy swych zadań, które mu statut Związku wskazuje, pragnie choć w części odpowiedzieć zaufaniu kolegów. Przez „Miesięcznik Katechetyczny", jako organ Związku, utrzymuje łączność z poszczególnymi kołami przez Zjazdy tę łączność pragnie zacieśnić.

Zapraszamy na Zjazd wszystkich księży prefektów oraz kapłanów interesujących się sprawą nauczania religii. Zapraszamy serdecznie, ufni, że wspólne narady będą dla wszystkich korzystne.

Przybywajcie licznie.

W imieniu Zarządu
Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów
Ks. Roman Archutowski, prezes.

P. S. *Bezpośrednio po Zjeździe dydaktycznym odbędzie się doroczne posiedzenie Księży Prezesów i delegatów kół prefektowskich w dniu 27 sierpnia wieczorem.*

Program Zjazdu Dydaktycznego w Warszawie w dn. 26 i 27 sierpnia 1937 r.

Początek Zjazdu 26 sierpnia 1937 r.;

DZIEŃ PIERWSZY.

Godz. 9 rano — Msza św. w kościele św. Krzyża
9.30 Otwarcie Zjazdu w sali Theologicum — ul. Traugutta 1.

Referaty — rano:

1) Filozoficzne założenia w dydaktyce katolickiej Ks. Prof. Kowalski
2) Wartości wychowawcze w nauce religii O. J. Woroniecki
3) Nowe teorie dydaktyczne wobec zadań nauki religii Ks. Rektor Roskwitalski

Po południu:

godz. 15.30 1) Wielcy dydaktycy w nauczaniu religii Ks. Dr A. Siara
2) Teleologia wychowawcza wobec nauczania religii Ks. Dr M. Węglewicz
3) Co sądzić o t. zw. stopniach formalnych w nauczaniu religii Ks. Dr J. Rychlicki

DZIEŃ DRUGI.

Godz. 9.30 1) O stopniach dydaktycznych w nauce dogmatyki i etyki w szkołach średnich Ks. Dr W. Jasiński
2) Metodyka dogmatyki Ks. Prof. Koneczny
3) Korreferat do metodyki dogmatyki Ks. Dr H. Gierycz

Po południu:

Godz. 15.30 1) Co mamy osiągnąć przez nauczanie etyki Ks. St. Piotrowski M. Św. T.
2) Co mamy osiągnąć przez nauczanie Biblii Ks. Br. Kulesza M. Ś. T.
3) Co mamy osiągnąć przez nauczanie Katechizmu Ks. Dr H. Zarembowicz
4) Co mamy osiągnąć przez nauczanie liturgii Ks. T. Sitkowski M. Ś. T.

Karta wstępu na zjazd wynosi zł 3, które należy przesłać przez P.K.O. Nr 4188, lub wpłacić przy wejściu.

Informacyj w sprawie mieszkań udzielają: Ks. Zygmunt Samkowski, ul. Marszałkowska 37 m. 8, tel. 9-46-40 *do końca czerwca.* W czasie wakacyj zaś Ks. Dr Leon Pawlina. Nowolipki 48, tel. 11-20-42.

Uprzejmie prosimy o **wcześniejsze** zgłoszenia!

DUSZPASTERSTWO SZKOLNE

Ks. ANTONI DUNAJECKI (Kolbuszowa)

EGZORTA O ŻOŁNIERSTWIE CHRYSTUSOWEM

na VI-tą Niedzielę po Wielkiej Nocy (infra Oct. Asc.)

„I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście".
Jan 16, 27.

Zbliża się uroczystość Zielonych Swiąt. Dlatego już dzisiaj czyta nam Kościół Św. ewangelję o Duchu Sw.

Wiecie, na co P. Jezus zesłał Ducha Sw. na apostołów. Miał im udzielić siły i odwagi, aby szli na cały świat i opowiadali naukę P. Jezusa wszystkim narodom. A że trzeba im było do tego wielkiej, bohaterskiej odwagi, to wiecie dobrze, bo prawie wszyscy apostołowie położyli życie swe w ofierze za naukę P. Jezusa. Są oni pierwszymi, wielkimi bohaterami wiary, którzy za sprawę Jezusową mężnie walczyli i śmierć męczeńską ponieśli. Okres Zielonych Świąt przypomina nam przeto bohaterów naszego Kościoła, bohaterów naszej wiary św.

Bohaterami wiary, żołnierzami Chrystusowymi powinniśmy być i musimy być wszyscy, począwszy już od dziecka.

Dlatego rozważymy dziś, w jaki sposób wasze bohaterstwo w wierze w waszym wieku okazywać macie. A mianowicie, jeśli chcecie być bohaterami, żołnierzami Chrystusowymi, powinniście: 1-°. ćwiczyć się w walce i na walkę się przygotowywać. 2-°. zwyciężać w walce i okazywać męstwo w walce.

I.

Drodzy! Dzielnymi bojownikami, żołnierzami Chrystusowymi macie być wszyscy. Ani chłopcy ani dziewczęta nie jesteście wyłączeni od tej żołnierskiej służby Chrystusowej i musicie równie dobrze umieć obchodzić się z bro-

nią ducha jak dorośli. W walce o wiarę winni wszyscy walczyć.

Wiadomo, że zanim żołnierza poślą w pole do walki, musi każdy wpierw przejść ćwiczenia w koszarach i na placu ćwiczeń. A szkoła ta nieraz jest twardą i ciężką. Dopiero kiedy żołnierz zna swą broń i umie się z nią obchodzić, idzie na pole walki.

Drodzy! Czy wiecie, gdzie jest wasza placówka ćwiczeń, gdzie wykształcić się macie na bohaterów wiary i żołnierzy Chrystusa, Wodza naszego najwyższego? Są to godziny nauki religii w szkole, w kościele. Tu uczycie się poznawać broń zaczepną i odporną. A jak dobremu żołnierzowi uciechę sprawia ćwiczenie, tak również każdy dobry uczeń i uczennica z ochotą bierze udział w tych godzinach ćwiczeń. Nieraz też miałem sposobność zauważyć, jak moim młodym rycerzykom wiary ochotą do walki błyszczały oczy, gdy ich pouczałem, jak w późniejszym życiu i obecnie mają się bronić przeciw wrogom wiary i dobrych obyczajów. Jak mają odpowiadać na zarzuty przeciw wierze św., jak unikać złych ludzi, niczem zarazy jakiej strasznej, ludzi, którzy na złą drogę i do grzechu uwieść ich mogą.

Dlatego nauka ta jest bardzo ważną. Bronią, którą tu otrzymujecie, macie sobie wywalczyć, to co najcenniejsze, bo niebo i wieczną szczęśliwość. To jest właśnie nagroda za walkę i nagroda za zwycięstwo.

„Na walkę bracia — na godność bez końca,
Wyście skazani — w ciepłem świetle słońca
Zwierzętom igrać — a wam działać trzeba,
A przez czyn: ziemi przychylicie nieba!"

(*Krasiński*)

II.

A czy ty umiesz już władać tą bronią ducha? O, bo nieprzyjaciół ci nie brak! Pyszni i silni jak olbrzym Goljat, występują oni z wami do walki. Nieprzeliczone ich szeregi. Najrozmaitsze sposoby walki. Z zarozumiałością i pewnością Goljata zbliżają się do was.

Czy może już zauważyliście, jak niejeden z takich Goljatów przyszedł do domu waszego i nuż bluźnić i szy-

dzić z wiary św. zaczyna i różne zarzuty stawiać. Zobaczy np. obraz na ścianie i powiada: nie należy się modlić do obrazu, bo przecież Pismo Św. mówi: „nie będziesz sobie czynił ryciny, aby ją czcić". O warto widzieć, jak nieraz taki malec, jak Dawid podejmuje z takim mędrkiem walkę i mężnie z przekonaniem odpowiada: nie do obrazów się modlimy, ale do osób świętych, które te obrazy przedstawiają. Uczyłem się tego niedawno w katechiźmie, proszę sobie o tem lepiej przeczytać.

Albo znowu niekiedy taki Goljat występuje jako wielki patrjota i oświadcza: Polacy powinni należeć do polskiego kościoła narodowego, a Msza św. powinna być odprawianą w języku polskim. O naprawdę można się budować, jak taki mały rycerzyk Chrystusowy trafną daje odprawę takiemu mędrcowi. „Pan Jezus jest Bogiem nie tylko Polaków, ale i innych narodów, nie jest więc ani polski, ani narodowy i założył jeden tylko Kościół. Prawdziwym zaś Kościołem Jezusa Chrystusa jest Kościół rzymsko-katolicki, ponieważ posiada cztery znaki Kościoła Chrystusowego, mianowicie: że jest 1. jeden, 2. święty, 3. powszechny i 4. apostolski. Kościół katolicki używa przy Mszy św. i przy udzielaniu sakramentów św. języka łacińskiego z wielu bardzo ważnych powodów. Język ten jest doskonałym środkiem dla wyrażenia jedności Kościoła. W języku łacińskim może każdy kapłan katolicki na każdem miejscu Mszę św. odprawiać wśród obcych narodów, a każdy katolik może w niej wszędzie uczestniczyć, jak we własnym kraju rodzinnym. Wszyscy katolicy tworzą za pośrednictwem wspólnego języka łacińskiego jedną wielką rodzinę na całej ziemi. Język łaciński, jako martwy i nieulegający przekształceniu przyczynia się do wyrażenia niezmienności wiary św. Kapłan przy Mszy św. z Bogiem, a nie z ludźmi rozmawia, a więc niekoniecznie musi używać języka dla ludu zrozumiałego; słowo Boże zresztą głosi kapłan w mowie zrozumiałej ludowi, a lud śpiewa i modli się w mowie ojczystej. Kościół wszystko jaknajrozumniej urządza, a Duch Św. i P. Jezus strzegą go od błędu. „A ktoby Kościoła nie słuchał, niechaj będzie jako poganin i celnik". (Mat. 1817).

Dzielną bojowniczką Chrystusową była Św. Joanna Franciszka de Chantal († 1641). Już jako dziecko okazywała

wielką pobożność. Jako 12-letnia dziewczynka słyszała, że w ich domu mieszka pewien pan, niewierzący w obecność P. Jezusa w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Raz spotkawszy go, rzekła do niego w obecności swej wychowawczyni: „Mój panie, więc pan nie wierzysz, że w hostii św. jest obecny sam P. Jezus? Pomyśl pan, że przez to pomawiasz Syna Bożego o kłamstwo, jeśli nie chcesz wierzyć w to, co on powiedział w czasie ostatniej wieczerzy. Mój ojciec, prezydent królewski, wydałby surowy wyrok na pana, gdybyś pan twierdził, że król skłamał, a pan śmiesz Syna Bożego mianować kłamcą". Pan ów zdumiał się na takie niespodziewane słowa dziecka i obdarzył dziewczynkę cukierkami, które właśnie niósł w pudełku do domu. Ale ona odrzuciła cukierki, mówiąc: „Tak Bóg postąpi z niedowiarkami".

Drodzy! Z jednym czy drugim wrogiem wiary św. i zbawienia waszego możecie się niekiedy szczęśliwie uporać. Ale dzisiaj tych wrogów występuje cała armia! Czyhają na waszą niewinność, chcą was wyzuć z miłości ku rodzicom, ku ojczyźnie, ku Zbawicielowi, ku Kościołowi św... A broń ich różnorodna i nieraz bardzo niebezpieczna w swoim rodzaju: złe książki, gazety, ulotne pisma, obrazy, kartki pocztowe, nowoczesne zabawy, przedstawienia kinowe i t, p. służą ich celom. Sekciarze i niedowiarkowie ofiarują biednej młodzieży swoje zakłady dobroczynne, wychowawcze, ochronki, szkoły, nęcą dostatkiem, rozdają ubrania, zasiłki pieniężne, środki spożywcze, mleko, czekoladę: słodkie to i smakuje, a głód jest złym doradcą, nędza nie sprzyja cnocie, życie dostatnie pociąga, ale w tem jest trucizna dla duszy, dla wiary św. katolickiej.

Biada temu, kto ulegnie pokusie, ten staje się Judaszem. Zrozumiał to pewien młodzieniec któremu stowarzyszenie sekciarskie ofiarowało pomoc. „Raczej głód cierpieć, aniżeli od nich wziąć", odpowiedział. „Nie godzi się tego brać, z tego korzystać, bo „jest zapłatą krwi", judaszowska zapłata najświętszej Krwi Jezusowej, którą Jezus przelał za dusze nasze".

Drodzy! Czyście pojęli, jak możecie być bohaterami wiary? Tak, już teraz przygotowujcie się do tej walki, jaka was czeka. Przykładajcie się do nauki religii, rozpalajcie

w sercach waszych miłość ku Boskiemu Zbawicielowi i Kościołowi św., przez częstą spowiedź i Komunję św., zamiłowanie do modlitwy, pobożne słuchanie Mszy św., nabożeństwo do Matki Najświętszej.

Bądźcie mężni, nie oglądajcie się na względy ludzkie: co ludzie na to powiedzą, ale co o was na sądzie Boskim powie Zbawiciel! „Patrzcież, żeby was nie zwiedziono, bo ich wielu przyjdzie w imię moje", upomina P. Jezus (Łuk. 21. 8).

Bądźcie wierni waszemu wodzowi: Chrystusowi-Królowi! Z Nim i przez Niego i Ducha Św.: zwycięstwo będzie wasze.

Hasłem waszem niech będą słowa św. Pawla: „Któż nas odłączy od miłościj Chrystusowej? utrapienie?, czyli ucisk?, czyli głód?, czyli nagość?, czyli niebezpieczeństwo?, czyli prześladowanie?, Ani śmierć. ani życie, ani stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie Panu naszym". (Rzym 8. 35, 38). Jezu dla Ciebie żyję, Jezu dla Ciebie umieram, Jezu Twoim chcę być w życiu i wieczności. Amen.

Porównaj: „Du musst ein Streiter Christi sein". Karl Doerner.

Ks. JÓZEF KUROPIESKA (Radoszyce sandom.)

PRZEMÓWIENIE PRZED I KOMUNIĄ Św.

Wytrwajcie w dobrym do końca.

1. Długo oczekiwana chwila spełnia się.
2. W tej uroczystej chwili złóżcie Panu Jezusowi mocne przyrzeczenia.
3. W przyrzeczeniach tych wytrwajcie do śmierci.

„Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim".
Jan VI. 57.

Dla was drogie dzieci zbliża się ważne wydarzenie w waszym życiu. Wczoraj obmyłyście duszyczki wasze w Sakramencie pokuty, a dziś za chwilę już będziecie gościć w waszych serduszkach Zbawiciela Naszego Pana Jezusa. Ten Jezus co chodził niegdyś po ziemi palestyńskiej.

Ten Jezus co czynił cuda, ten co błogosławił dzieci, ten co wszystkim ludziom dobrze czynił i odkupił naszą duszę, za chwilę przyjdzie do serc waszych. W sercach waszych zamieszka, w was będzie, was w posiadanie weźmie. Czy słyszycie dzieci? Czy zdajecie sobie sprawę z ważności chwili? „Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew we mnie mieszka, a ja w nim" Wiecie kto to mówi — Sam Chrystus Pan. Tak dzieci. W was za chwilę zamieszka Chrystus, a wy będziecie z Chrystusem. Cieszcie się i radujcie, bo Pan blisko jest. Cóż więc macie uczynić, jak macie przywitać tak dostojnego Gościa? Cóż macie mu powiedzieć na przywitanie? Kiedy przyjeżdża do waszej parafii Ks. Biskup albo do szkoły przedstawiciel władzy państwowej lub szkolnej, to witacie go wierszykami, śpiewami, oraz przyrzeczeniami, że zawsze będziecie dobrymi.

Gdy sam Bóg do Was się zbliża powiedzieć Mu trzeba z ufnością, że Go bardzo kochacie, a miłość tą zawsze okazujcie dobrymi uczynkami. pilnością w nauce, pracowitością, grzecznością, pobożnością, sumiennym wypełnianiem obowiązków, szkolnych, domowych i kościelnych. Jeżeli te przyrzeczenia wypełnicie w życiu, to najlepiej okażecie miłość Panu Jezusowi. Powiedzcie następnie Panu Jezusowi, że tak jak w dniu dzisiejszym, tak przez całe życie, przy Nim zawsze będziecie, że Go będziecie bronić, a w razie potrzeby za Chrystusa i za Kościół życie oddacie. Będzie się też cieszył Pan Jezus, jeżeli Go tu w kościele często odwiedzać będziecie. On tu Sam przebywa dla nas w Ołtarzu. Przyrzeknijcie więc Panu Jezusowi, że Go często odwiedzać będziecie, że często z Nim i długo przebywać będziecie.

Pragnę was jeszcze zachęcić abyście dnia dzisiejszego jaknajwięcej się modliły za Ojczyznę naszą ukochaną, za Kościół święty, za waszych rodziców, za wychowawców. Chciałbym was też zachęcić do modlitwy za dzieci pogańskie, które nie znają wcale naszego Zbawiciela. Módlcie się więc dzisiaj, bo dziś napewno Chrystus was wysłucha. Bo dzisiaj Chrystus jest w was, a wy w Chrystusie. Bo dzisiaj serca wasze czyste, bo dzisiaj serca wasze niewinne.

Zwracam się też i do was rodzice i wychowawcy, którzyście przyprowadzili te dzieci do świątyni pańskiej. Jak niegdyś święta Rodzina z Nazaretu, tak dziś katolickie ro-

dziny naszej parafii pośpieszyły ze swojemi dziećmi do parafialnej świątyni, aby wziąć udział w najbardziej uroczystej chwili dziecka. Łza radości błyszczy w oczach rodziców i wychowawców. Radość wielka napełnia dziś serca wszystkich. Nie dość jednak poprzestać na uczuciach samych. Spójrzcie na te dzieci niewinne i złóżcie przyrzeczenie, że tak będziecie prowadzić te dzieci, tak będziecie je wychowywać jak wymaga Bóg i Ojczyzna. Za dzieci te zdacie kiedyś przed Bogiem rachunek.

Zwracam się jeszcze raz do was, dzieci, i zachęcam was, abyście w postanowieniach wytrwały przez życie całe. Może nieraz przyjdzie wam w życiu czynnie wystąpić w obronie Chrystusa. Bądźcie wtedy odważne i mocno stójcie przy Chrystusie. A jak bronić tego Chrystusa niech posłuży wam następujący przykład z naszych czasów.

„Przy zwłokach bohaterskich męczenników braci Pro przesuwał się nieprzerwany łańcuch ludzki. Tysiące wiernych przybywały, by się pomodlić — „Patrz dziecko, odezwała się głośno do 10 letniego synka młoda kobieta z wysokiego towarzystwa, patrz i wbij sobie w pamięć, co widzisz. Przyprowadziłam cię do tych męczenników, abyś i ty, gdy dorośniesz, umiał jak oni, mężnie a niewinnie wylać krew za Chrystusa" (Łapot zbiór przykładów tom I str. 73). A więc dzieci kochane i wy proście Chrystusa Pana, aby przyszedł do serc waszych i w sercach waszych pozostał na zawsze. Dla tego Chrystusa wszystko oddajcie dla tego Chrystusa życie nawet poświęcie. Jeszcze raz was upominam. W postanowieniach do końca wytrwajcie.

Zbawicielu Nasz, o Jezu Najłaskawszy, weź te dzieci w swoje posiadanie, chroń je od złego, i błogosław im dziś i przez życie całe. Amen.

Ks. Dr JÓZEF RYCHLICKI (Kraków).

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

„Levate signum, exaltate, vocem"
„Podnieście chorągiew, podwyżcie głos".
Izajasz 13, 2.

Nikt nie pomówi mnie o przesadę, gdy stwierdzę, iż nasza szkoła dotąd nie przeżyła tak radosnej i wzniosłej jak obecna chwili.

Powzięty niedawno zamiar znalazł swoje urzeczywistnienie. Przed nami widnieje skromny, ale piękny, artystycznie wykonany sztandar, na który podczas dokonanego co dopiero obrzędu liturgicznego wejrzał łaskawym okiem odwieczny Włodarz, darząc go swym błogosławieństwem.

Sztandar — to dostojny, pełen symbolicznego wyrazu znak, który swym widokiem budzi w każdej szlachetnej duszy wyższe ponad szarzyznę codzienną nastroje i uczucia: sztandar — to widoczny i doniosły zew, jaki zastępom bojowym podaje wódz, kiedy je sposobi lub wiedzie na śmiertelną z wrogiem rozprawę.

W dawnych wiekach powiewał wyłącznie nad szeregami tych, którzy się zaprawiali w sztuce żołnierskiej, ażeby uczciwym prawom posłuch zapewnić lub walczyć o całość i bezpieczeństwo zagrożonych sadyb ojczystych. Ostatnimi czasy około własnych sztandarów skupiać się poczęły zrzeszenia młodzieży, chcąc na ten sposób dowieść, iż walkę nie tyle z pogranicznym nieprzyjacielem, ile raczej z nieprawością i złem uważają za swój obowiązek święty i nieodzowną powinność — że pragną wyrobić w sobie taki hart i taką moc ducha, żeby nie zadrżeć przed najcięższym, bo wojennym trudem.

Moi Ukochani! Teraz już pojmujecie i rozumiecie, czem dla Was być powinien wasz sztandar ukochany. Chyba nie zewnętrzną ozdobą, nawet nie dopełnieniem uroczystości szkolnych—nie! Sztandar—to serdeczna zachęta do szczerego i wszechstronnego wysiłku — nieodwołalny nakaz ziszczenia owego hasła, jakie nam podał niekoronowany Wódz narodu, kiedy świadom stojących przed nami przeznaczeń

„wyścig pracy" wysunął na czoło wszystkich możliwych rekordów.

Niechajże ten sztandar pogłębi i ugruntuje w waszych sercach to błogie przekonanie, że wam obecnie wypadnie spełnić wobec Ojczyzny i Boga te szczytne obowiązki, które podczas minionych stuleci dźwigały na swoich barkach bitne zastępy „skrzydlatych rycerzy." Ilękroć twoje oko spocznie na szkolnym sztandarze, zawsze sobie powtarzaj: „rycerzem jestem, walczyć mi trzeba ze wszystkim, co przyziemne, płytkie i nieuczciwe, boć od mojej cichej, żmudnej częstokroć przez starsze społeczeństwo nie docenianej pracy zależeć będzie w mniejszym lub większym zakresie rozwój kulturalny i moralny takiej czy innej cząstki mojego narodu".

Pomny na twoje szczytne i odpowiedzialne zadania, wzmacniaj z dnia na dzień swoje siły, pomnażaj skrzętnie zasoby zdrowej z niezatrutych źródeł czerpanej wiedzy, hartuj wolę i wzrastaj w dobrych obyczajach i nieposzlakowanej cnocie, bo przed tobą twarde i ugorzyste łany, które o tyle będziesz mógł przeorać, spulchnić i obsiać plenniejszym ziarnem, o ile na nich staniesz, wierząc bez zastrzeżeń w słuszności wieszczowych słów.

„Nieśmiertelny ten na ziemi,
„Kto swą śmiercią życie pleni.

O tak! Jeżeli myślą odmierzysz należycie rozpiętość i głębię przyszłej próżności, to zgodzisz się na to, że to znojna i ciężka orka, wobec której lekkim się wyda trud górnika w podziemnych głębinach czy żołnierza podczas zawieruchy wojennej.—Tyle bezużytecznego zielska i chwastu— tyle cierni i głogu rośnie na glebie ojczystej. Kto je oczyści, kto je uszlachetni, jeśli nie dostojny i ofiarny obywatel Ojczyzny!

Na skutek różnych trudności i niepowodzeń ogarnie cię małoduszność i zniechęcenie — braknie ci sił, opuści zapał, a ludzie za najuczciwszą pracę wynagrodzą obojętnością a czasem i lekceważeniem. Ileż „na taki zły czas trzeba mocy wytrwałości i zaparcia", żeby się nie cofnąć, nie opuścić bezczynnie rąk, ale dalej rzucać pełną dłonią siew, z którego już nie ty, ale inni zbierać będą plony! Za

taką robotę świat nie wynagrodzi, lecz tylko Bóg i własne sumienie.

Na tak zawrotne wyżyny, ku tak świetlanym celom nasz sztandar wskaże ci stromą i wyboistą ścieżynę.

Pomyśl mój Kochany, czy masz pod dostatkiem sił i odwagi, żeby bez trwogi wstąpić na te górne szlaki, które przed tobą znaczy orzeł srebrno „pióry" — podumaj, czy jesteś gotów poświęcić samego siebie dla jego blasku i chwały?

Może się wahasz? Cisza! Czyż byś się uląkł? Słuchaj tylko, a nasze wieszcze duchy dadzą ci wskazania.

„Idź i pracuj a bądź dzielny
Bo twój naród nieśmiertelny".

Podczas bezkrwawej Ofiary błagałem Pana zastępów, by wam dopomagał w żmudnej walce o zwycięstwo tych ideałów, których symbolem i uśrodkowaniem jest wasz sztandar szkolny. Podnieście ten znak poświęcony i proście razem ze mną w kornej modlitwie: Niech łaska i błogosławieństwo Boże spocznie na tym sztandarze, a Częstochowska Pani i Królowa niechaj roztoczy swą macierzyńską pieczę nad wszystkimi, którzy się wokoło niego teraz skupiają i w przyszłych latach skupiać będą!..

Ks. WINCENTY MALINOWSKI (Warszawa)

Nauka na zakończenie roku szkolnego

Droga młodzieży!

Gdy patrzę na was zebranych na uroczystość zakończenia roku szkolnego, snuje mi się w pamięci przypowieść ewangeliczna o siewcy, „który wyszedł siać nasienie swoje". (Łuk. 8, 5). Znacie ją wszyscy. Ziarno rzucane pada na różną glebę i zależnie od gruntu różny plon przynosi. Całoroczny wysiłek wychowawców to siejba tego ziarna wiedzy na glebę waszych dusz. Dziś przy końcu roku zbieracie plon różnorodny, zależny od pracy wkładanej w wyrobienie charakteru, i zdobywanie wiedzy.

Stanęliście znowu na progu szkolnym, aby wybiec na wakację, do których może już od dłuższego czasu serdecznie tęsknicie, i układacie wielkie plany, aby jak najmilej wykorzystać czas wolny. Nie będzie już zajęć obowiązkowych. Nie będziecie potrzebowali śpieszyć się do szkoły; dzwonek nie będzie wzywał was do zajmowania miejsc w klasie. Słowem. czeka was parę miesięcy wolnych, beztroskich, wypoczynkowych.

Wypoczynek należy się waszym nauczycielom i wychowawcom, należy się i wam, drodzy moi; zasłużyli na to ci zwłaszcza, którzy w roku ubiegłym rzeczywiście oddani byli pracy wytężonej, mogąc się słusznie poszczycić wynikami swego pobytu w szkole, mogąc ucieszyć swych rodziców czy opiekunów dobrymi jej rezultatami.

Pod koniec I-go wieku po Chrystusie w słynnym Efezie w Azii Mniejszej żył sędziwy uczeń Pański, św. Jan Apostoł. Schodzili się zewsząd liczni wyznawcy młodego Kościoła, by oglądać Tego, który własnymi oczami widział Zbawiciela. Apostoł witał wszystkich słowem radosnym i zachęcał do miłości bożej: „My tedy miłujmy Boga, gdyż Bóg nas pierwej umiłował" (I Jan. 4, 19).

Pewnego wieczora Apostoł siedział na przyzbie swego domostwa. Był sam. Do jego stóp garnęło się małe stadko kuropatw. Apostoł sypał im ziarno, brał w ręce i tulił z radością ptaszyny zblizające się z zupełnym zaufaniem. Drogą przechodził wtedy młody Grek, wracał z wyprawy myśliwskiej. Na ramieniu miał przewieszony swobodnie łuk. Przystanął — zgorszony. Taki starzec znany i wielbiony przez wszystkich oddany takiej rozrywce — pomyślał. Widocznie wyraz twarzy młodzieńca zdradzał jego myśli, gdyż św. Jan skinął nań łagodnie, a gdy podszedł, — zapytał: Cóż udało się polowanie? — O tak zupełnie dobrze wypadło — odparł młodzieniec.

A czemuż to cięciwa twego łuku nie naciągnięta? zapytał Apostoł.

„Trzeba ją zwolnić, obluzować od czasu do czasu, bo gdyby była zawsze naciągnięta straciłaby swą sprężystość".

Widzisz, dziecko, i człowiek musi od czasu do czasu wypocząć w swej pracy, zwolnić w swym wysiłku, bo inaczej jego umysł straci swą elastyczność, jego siły utracą na

sprężystości". Młodzieniec zrozumiał daną mu nauczkę i odszedł zbudowany na duchu, podziwiając w głębi duszy mądrość roztropną sędziwego Apostoła.

Takim okresem wypoczynku są czekające was wakacje. Macie wypoczywać, lecz z tą myślą, by nabrać sił do dalszej pracy w roku przyszłym. Odsuwając zajęcia szkolne, odkładając książki, nie możecie jednak zapominać o dobrym wykorzystaniu wakacyj. Wśród rozrywek, wśród zabaw, wycieczek czy wyjazdów jeden przedewszystkim rodzaj pracy nie może pójść w zapomnienie, jednej cięciwy nie wolno człowiekowi nigdy rozluźnić, jednego wysiłku odłożyć, — to pracy na swym własnym charakterem, nad wyrobieniem w sobie uprzejmości i życzliwości dla ludzi.

W domu, w obcowaniu z rodzicami, starajcie się być ich pociechą i pomocą; w przestawaniu z rodzeństwem bądźcie dlań radością i dobrym przykładem. Niechaj ani jeden dzień nie przeminie bez wyświadczenia komuś z bliźnich czy dobrych znajomych tej lub innej drobnej choćby przysługi. Wzrastajcie na każdy dzień w łaskach u Boga i u ludzi dobrej woli.

Bądźcie ostrożni w doborze przyjaciół i towarzystw, gdyż często będą czyhać źli ludzie, aby was wciągnąć do grzechu. Wakacje są jakby ognistą próbą duchowych wartości dla każdego ucznia. Dlatego też bądź znowu czynny i uważny. Nie uciekaj od ludzi, lecz i nie narzucaj się innym. Jak pszczółka z każdego kwiatu miód zbiera dla siebie, tak i ty wychodź zwycięsko z każdej okoliczności, w jakiej się znajdziesz w czasie wakacyj. Zbieraj miód dobrego postępowania, dobrych uczynków, bądź zawsze zbudowaniem dla innych. Weź sobie do serca to ostrzeżenie jednego z wielkich znawców życia i jego niebezpieczeństw: „Ile razy byłem między ludźmi, mniejszym wróciłem człowiekiem". (O Naśl. J. Chr. Ks. I. r. 20). Zrób wszystko, co w twej mocy, byś wracał w te mury szkolne człowiekiem większym, wzbogaconym w wartości duchowe, wzbogaconym w doświadczenie życiowe. Nie będzie cię strzegło oko wychowawcy, a może i rodziców, ale Bóg zawsze cię widzieć będzie. Idź przeto śmiało wśród czatujących na cię niebezpieczeństw, ale w duszy miej silną i głęboką wiarę, która będzie

światłem rozjaśniającym może często ciemne i wątpliwe chwile w życiu.

Wielu z was opuści te duszne ulice wielkiego miasta. Rozsypiecie się po różnych zakątkach ukochanej, naszej ziemi polskiej. Otwórzcie szeroko swoje chłopięce źrenice, by wypatrzyć wszystko piękno zdobiące nasze wioski i miasteczka, zaułki i klasztory, lasy i pola, góry i doliny, wybrzeże morskie i rozległe jeziora. Wraz z tym czerstwym, wzmacniającym na siłach powietrzem, które będziecie wciągać w swe płuca, niechaj wam przybywa zrozumienia, jak wielkim skarbem jest ta Matka-Ojczyzna najmilsza, niechaj wam przybywa jej ukochania głębokiego, niechaj wam przybywa zapału, by dla niej żyć i dla jej wielkości, dla jej potęgi wszystkie swe siły poświęcić.

Na zacnej polskiej ziemi każdy kościołek katolicki, każdy krzyż przydrożny, każdy cmentarz cichy będzie przypominał wam obecność Bożą i wasze obowiązki religijne. Niech w czasie wakacyjnym nie będzie niedzieli ani święta, w którym nie wysłuchalibyście z pobożnością Mszy św. Każdy dzień rozpoczynajcie i kończcie modlitwą, której was kiedyś matka nauczyła. Pamiętajcie zawsze o przestrodze Chrystusowej: „Czuwajcie. a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę" (Mat. 26, 41). Z naciągniętą mocno cięciwą twej woli zabiegaj o zwycięstwo łaski Bożej swej duszy młodzieńczej.

Na tę właśnie pracę, na tak zrozumiany wypoczynek bierzesz młodzieży dzisiaj błogosławieństwo Boga Wszechmocnego. Pod cieniem Jego skrzydeł opiekuńczych, przy dobrej woli ze swej strony, czas wakacyjny spędzisz z pożytkiem dla duszy i ciała. Będziesz wzrastać na dobrych synów Kościoła i Ojczyzny, a na progu nowego roku szkolnego wrócisz z zapałem i nowymi siłami do dalszej czekającej cię pracy. Amen

Ks. JAN WACŁAWSKI (Jaworów).

EGZORTA POŻEGNALNA DO ABITURIENTÓW...

Droga młodzieży!

Corocznie w porze wiosennej — gromadka młodzieży najwyższych klas szkół średnich opuszcza mury i ławy szkolne—a uzyskawszy świadectwo dojrzałości idzie w wir nowego, innego życia...

Dziś właśnie najstarsza brać wasza, najstarsi koledzy i koleżanki wasze przyszły tu poraz ostatni na nabożeństwo szkolne w charakterze młodzieży szkolnej.

Gdy tak myślę i patrzę na Was, zebranych w tej świątyni Pańskiej, — a za chwilę przystępujących do ołtarza po „Chleb Anielski", — który z nieba zstąpił, — żywo staje przed oczyma mej wyobraźni wieczernik jerozolimski. Oto tam przed 19 wiekami garstka lękliwych rybaków galilejskich, trwając na modlitwie „cum metu et tremore" — w oczekiwaniu Ducha św., zapowiedzianego im przez Zbawiciela, ta garstka gotowała się na podbicie świata Chrystusowi, Jego nauce. Ci mali ciałem, a wielcy duchem uczniowie — mieli opuścić wieczernik, pożegnać to ciche życie dotychczasowe, a ufni w słowa Chrystusa Pana: „Ufajcie, Jam świat zwyciężył", — „Ja będę z wami po wszystkie dni", — „Jam jest Pasterz dobry", — mieli wyjść na ulice Jerozolimy, do miast palestyńskich i dalej w góry, doliny wielkiego imperium rzymskiego — na trud i pracę dla wielkiej idei Bożej.

I ty, droga młodzieży, masz opuścić te mury, te ławy szkolne i masz iść w świat, w nowe życie, po nowe życie,— w nieznaną bliżej przyszłość...

Jak Pan Jezus żegnał Apostołów, dając im rady, wskazania, nie zakrywając trudów i przeciwności, jakie ich czekać miały w życiu, podobnie i ja, niegodny sługa Chrystusów, wasz duszpasterz, chcę dziś w ten uroczysty dzień wasz,

do waszych serc gorące słowa pożegnania rzec na dalszą waszą drogę...

I cóż ci, droga młodzieży powiedzieć na drogę, jaką radą służyć, i czego ci w tych pożegnalnych słowach życzyć?

Wiem, że czeka cię wielki wysiłek umysłu i woli przy maturze. W trudzie tym — przy pomocy Bożej — okaż, że „nauka nie poszła w las" — ale do głowy i do serca...

Uzyskawszy jednak patent dojrzałości — nie myśl, — i nie mów, broń Boże — „oto teraz jestem sobie wolny i wolna jak ptak, czeka mnie swoboda, niezależność, wolność myśli i czynu — niczem krępować się nie będę"... Prawda, że czeka cię nowe życie, swoboda do pewnego stopnia, wybór zawodu, wedle swego powołania, czy upodobania, — ale pamiętaj o tej prawdzie, że z chwilą opuszczenia tych ław szkolnych nie kończą się dla ciebie obowiązki ważne, względem Boga i Ojczyzny, względem bliźnich, rodziny i siebie.

I ty, droga młodzieży żyj imieniem Marii, broń Jej i Syna przed bluźnierstwami, jakie dziś śmielej w Polsce się ukazują. Miej odwagę wystąpić w obronie Boga i Jego praw świętych, aby o każdym z Was można było śmiało powiedzieć: „Vivat Polonus, defensor Mariae, defensor fidei et defensor Patriae"... — Tak, bo po Bogu — miłość Ojczyzny, niech Ci będzie na pierwszym miejscu. Lecz nie ta miłość pusta banalna, zasadzająca się na czczych jeno słowach, ale miłość, czynna, polegająca na obowiązkowości, na sumienności, uczciwości, prawości charakteru, czystości duszy i rąk w myśl haseł filomatów.

„Pochlebstwo, chytrość i zbytek
Niech każdy przed progiem miota,
Bo tu święty ma przybytek:
Ojczyzna, nauka, cnota".

I chociaż ciężkie idą czasy, nie zniechęcaj się młodzieży polska, pokonuj wszelkie trudy, przeciwności. Jako Syn Kościoła Chrystusowego z wiarą nadzieją i miłością — idź w świat, na dalszą pracę pomny na słowa św. Pawła: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia — w Jezusie Chrystusie".

„Niech was zbytnio nie przestrasza,
Że dziś podłość górą wszędzie;
Z wiary waszej, wola wasza,
Z woli waszej czyn wasz będzie".

W życiu twoim późniejszym niech ci się przypominają owe lata szkolne, nabożeństwa nasze, wspólne pienia i zabawy, wspólne prace harcerskie, sodalicyjne czy kółka naukowe, chóry, orkiestry, poranki. A gdy tych, co się uczyli i kształcili, mogiła ciemna zakryje, niech wówczas łza w oku, ciche „Zdrowaś" — za ich dusze, — będzie podzięką za ich pracę dla twego dobra i honoru.

Idźcie, pracujcie i żyjcie z Bogiem!

„A wam u rozstajnych dróg,
Idącym w świat z otuchą,
Niech błogosławi Bóg",—

Amen.

X. I. WALCZEWSKI (Rydzyna).

Przemówienie na rozpoczęcie roku szkolnego

Droga młodzieży!

Między przepięknymi opisami czynów i nauk Jezusowych jest w Ewangelii św. jedno zdarzenie, głębokie w treść które szczególnie nadaje się do rozważania dzisiaj na początku roku szkolnego. Jest to opis cudownego połowu ryb.

Oto Apostołowie, Piotr, brat jego Andrzej, Jan i Jakób, wszyscy rybacy z zawodu, wybrali się na połów ryb. Wybrali się nocą, a więc w porze zda się najkorzystniejszej, wybrali się ze wszystkimi przyrządami, wytężyli wszystkie swe siły i zdolności, zastosowali wszystkie sposoby, jakich nauczyło ich długoletnie wykonywanie zawodu, zdawało się że praca ich powinna przynieść plon wielki — i oto cały ich trud daremny. Nie ułowili nic. Może tylko kilka małych rybek, a może i zupełnie nic. Zmęczeni, zniechęceni wracają nad ranem do brzegu. Wypłókują i porządkują sieci. I wtedy zbliża się do nich Pan Jezus otoczony rzeszą. Wsiada do łodzi Piotra, wygłasza kazanie do chciwej słowa Bożego gromady, a po tym każe Piotrowi wyjechać na głębię. A kiedy już byli na pełnym jeziorze, każe zarzucić sieci. Piotr z żalem w głosie odzywa się: „Panie! Całą noc pracując niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo Twe zapuszczę sieć".— „A gdy to uczynili zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich" tak że musieli wezwać pomocy innych rybaków. (Łuk. 5, 3 — 7).

Moi kochani! Czy ten obraz zachowany nam przez Ewangelistę św. Łukasza nie nadaje się do rozważania właśnie dziś? Skończyły się wakacje, skończyło się hasanie po polach, łąkach i górach, buszowanie wśród trzcin jezior i rzek polskich, a zaczęła się praca. I do tej pracy zabieracie się, najdrożsi przyjaciele moi, z zapałem, nie wątpię, zbrojni w energię, w doświadczenie, we wszystkie pomoce przyrodzone. Warunki pracy macie tak korzystne, jak trudno znaleźć gdzieindziej. Pełni nadziei oddali was tutaj rodzice, nadzieję w pełne wyniki pracy waszej pokładają nauczyciele, a i wy sami spodziewacie się, że po kilkulet-

nim tutaj pobycie praca wasza wyda należyte owoce, że nabędziecie tej siły fizycznej i moralnej, jakiej Bóg i Polska u was znaleźć pragną.

I stanie się to niechybnie, moi drodzy, ale pod jednym warunkiem: jeżeli zawsze z Jezusem pracować będziecie, jeżeli Jego do łodzi życia waszego zaprosicie i pod Jego okiem, za Jego wskazówkami, z Jego wszechpotężną pomocą pracować będziecie nad zdobywaniem potrzebnych wiadomości i kształceniem swego charakteru.

Dzieło bowiem wychowania jest dziełem Bożym. Jesteśmy katolikami i musimy starać się w wychowaniu osiągnąć ideał katolicki, ideał wszechstronny człowieka. My sami wiemy, młodzieży droga, jak to trudno jest wychowywać siebie na ludzi dobrych, szlachetnych, dzielnych. My wiemy, że łatwiej jest folgować sobie, iść za kuszącymi podszeptami skażonej grzechem pierworodnym natury naszej, aniżeli wieść pełne życie chrześcijanina, godnego tego miana. Toć każdy wie, że trudniej jest odmówić sobie jakiej niedozwolonej, czy choćby dozwolonej przyjemności, niż czynić, co tylko się człowiekowi podoba: trudniej jest przełamywać swoją wolę, aniżeli iść za jej zachciankami. I naprawdę, przyznacie to sami, bohaterem nazwać trzeba tego, który nie raz, nie dwa razy, lub tu i ówdzie, ale bez przestanku, stale i w każdej chwili pracuje nad sobą, kształci i trenuje wolę swoją, hartuje ją na stal, iżby ona była mu posłuszna, a nie on jej.

To jest zadanie niełatwe, bo zdarzy się, że przy najlepszym wysiłku woli ciemne jakieś siły w niej tkwiące wezmą jednak górę, że lenistwo, duch nieszczerości wobec siebie i innych, a może i zły duch zmysłowości zbyt silnie nalegać będzie na nas, a wtedy walka wypadnie na pozór bez rezultatów, duszę naszą ogarnie zniechęcenie i myśl natrętna, aby już opuścić bezradnie ręce, wiosłowaniem pod prąd natury zmęczone, i dać się unieść temperamentowi, naturze, złemu.

Najmilsi moi! Jeżeli nie chcemy się poddać, jeśli chcemy mimo wszystko w dobrym wytrwać, jeżeli chcemy coraz wyżej piąć się do doskonałości i co raz to głębiej korzenie dobra zapuszczać w duszy, wtedy musimy zabrać ze sobą Jezusa. On wszelkie burze uciszy, jak uciszył burzę

na jeziorze Genezaret, On wleje otuchy i kiedy na Jego słowo zapuścimy sieci, kiedy Jego wezwiemy na pomoc, owszem, z Nim pójdziemy do pracy, wtedy na pewno osiągniemy rezultaty.

„Bezemnie nic czynić nie możecie" (Jan, 15, 5) — powiedział Pan Jezus. A jakożby mogła bez Jezusa odbywać się praca wychowawcza, praca nad zdobywaniem ideału, do jakiego każdy z nas dąży, nad kształtowaniem w sobie charakteru? Jezus jest najlepszym wychowawcą, bo On najlepiej zna ludzką naturę, On najlepiej może stosować środki zaradcze, najlepszych i najskuteczniejszych udzielać pomocy. Z Jezusem więc trzeba współpracować, Jego wskazania i polecenia wykonywać. Jak to uskutecznić?

Katolicki system wychowania jest wypróbowany i dawny, jak samo chrześcijaństwo i tylko przypomnieć i wiernie wykonać go należy. Pierwszym warunkiem jest być *stale w łasce uświęcającej* i przez łaskę stale być w łączności z Jezusem, pierwszym Wychowawcą naszym i Nauczycielem. „Kto we Mnie mieszka a Ja w nim, ten wiele owocu przynosi" (Jan, 15, 5). Dlatego, kto naprawdę chce posiadać charakter silny, ten musi żyć z Jezusem. W dzisiejszych czasach jest rzeczą niemożliwą, żeby chrześcijanin stał się człowiekiem z charakterem, człowiekiem pełnowartościowym moralnie bez Jezusa, mimo Jezusa, albo nawet wbrew Jezusowi. Dlatego stan łaski uświęcającej to pierwszy warunek w wychowaniu chrześcijańskim.

A cóż ma uczynić ten, który — nie daj Boże — utracił przez grzech łaskę uświęcającą? Ten niech czemprędzej, teraz, u progu roku szkolnego, oczyści duszę przez szczery żal i spowiedź. Niech dźwignie się z upadku i na nowo z większą gorliwością stara się o wytrwanie w łasce Bożej.

Obok łaski uświęcającej *trzeba modlitwy.* Ten, kto szczerze chce osiągnąć doskonałość chrześcijańską, kto wypracować chce sobie niezłomny charakter chrześcijański, musi wieść życie modlitwy, musi wypełnić ten nakaz Jezusowy: „zawsze modlić się trzeba, a nie ustawać" (Łuk. 18, 1). Obok modlitwy rannej i wieczornej trzeba i w ciągu dnia wznosić umysł do Jezusa. Kiedy ci, bracie, nauka trudniej przychodzi, Jezusa na pomoc zawołaj! Kiedy zniechęcenie ciebie ogarnie, w modlitwie szukaj zachęty! Kiedy dusza

w walkach i potopie pokus tonąć, zdawać się będzie, wtedy, o przyjacielu drogi, zawołaj z Piotrem: „Panie, ratuj mnie, bo ginę!" Kiedy stawać będziesz na rozdrożu i nie będziesz wiedział, którą drogą postępować, Jezusa poproś o radę i światło, a ręczę ci, bracie drogi, że zawsze i wszędzie w Jezusie znajdziesz Nauczyciela, Przewodnika i Zbawiciela.

A modlitwę łączyć trzeba z *pracą*. Nie wyrobi w sobie charakteru ten, który ręce do modlitwy składa w tym przekonaniu, że Pan Bóg za niego zrobi wszystko, ale ten, który modli się, pracując. Wielkim i skutecznym środkiem do ukształtowania duszy jest sumienne, dokładne, staranne i ustawiczne wypełnianie swoich obowiązków. Choćby kto nic innego nie robił, jak tylko, w łasce uświęcającej, stale swój obowiązek pełnił, ten już może być pewien zbawienia. Przez sumienne i punktualne wypełnianie planu dziennego najszybciej można wyrobić w sobie silną wolę, a przez to i charakter.

Najmilsi w Chrystusie! Łaska uświęcająca potęgowana przez częste przyjmowanie Sakramentów św., modlitwa szczera i częsta, wytrwała praca przez sumienne wykonywanie swoich obowiązków — oto trzy warunki wykształcenia umysłu i woli, trzy warunki wyrobienia w sobie charakteru, trzy warunki uświęcenia i zbawienia swej duszy, nad którą przecież nic cenniejszego nie posiadamy.

Szukajcie w żywotach świętych rówieśników waszych, w żywocie św. Alojzego, Stanisława Kostki, Jana Berchmansa, owych świętych młodzieńców, studentów o kryształowym charakterze, czy inną, niż ta, którą wskazałem, drogą osiągnęli swój cel i wielkość, a zobaczycie, że nie. Łaska modlitwa i praca to trzy jakoby dłuta, przy pomocy których wykuli oni swój charakter i wielkość. Z Jezusem przez Jezusa i w Jezusie, przez łaskę, modlitwę i pracę i wy zdołacie uświęcić się na wzór owych patronów młodzieńczych.

Ja zaś w dzisiejszej Mszy św. modlić się będę, i proszę was, żebyście swoje modlitwy z moimi złączyli, do „Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby wam dał według bogactw chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego w wewnętrznego człowieka, aby mieszkał w sercach waszych w miłości wkorzenionych i ugruntowanych" Amen.

Z ŻYCIA I ZE SZKOŁY

Ks. Dr WALERY JASIŃSKI (Mysłowice).

O WAŻNEJ KSIĄŻCE.

Kilka myśli w związku z dekretem Św. Kongregacji Soboru o katechizacji.

Św. Kongregacja Soboru ogłosiła dekret o potrzebie ożywienia gorliwości w nauczaniu katechizmu. »Zostało stwierdzone, że nietylko dziatwa i młodzież dorosła żyje w nieznajomości rzeczy bożych, ale i mężowie w pełni sił a nawet i starcy wcale nie znają zbawiennej nauki, gdyż albo ich nigdy jej nie uczono albo zapomnienie zatarło powoli ślady nauki, niegdyś zdobytej«. Tak pisze wspomniana Kongregacja, Piękne hasła religijne, moralne lub pedagogiczne okazują się zbyt często pustemi słowami. Co najgorsze nawet wśród tych, którzy mają uczyć katechizmu szerzy się pewna antypatja przeciw niemu, wypływająca z nieznajomości tego, czem katechizm jest, i jaka jest jego rola w życiu chrześcijanina albo, jaka jest właściwa metoda nauczania jego.

I. Katechizm jest poza Pismem św. najważniejszą książką dla każdego człowieka, dla inteligenta jak i dla człowieka nieuczonego. Daje on najzwięźlejszą syntezę wiedzy religijnej, zawartej w Piśmie św., w tradycji, w nieomylnej nauce kościoła i w myśli religijnej ludzkości minionych wieków aż po po dzień dzisiejszy.

Podaje całokształt światopoglądu katolickiego, odpowiada na wszystkie najważniejsze pytania życiowe natarczywie narzucające się każdemu myślącemu człowiekowi, na które wiedza ludzka nie dała jasnej zadawalającej odpowiedzi.

Jak piękny i jak szeroki jest światopogląd katolicki, mówiący nam, że od Boga pochodzimy, dla Boga żyjemy, do Boga powrócimy, aby być na wieki z Bogiem szczęśliwymi. Horyzonty nasze katolickie sięgają od wieczności poprzez przeszłość, teraźniejszość i przyszłość do wieczności, od martwej materji poprzez świat roślin, zwierząt, ludzi i duchów aż do pełni życia Trójcy Przenajśw. Synteza ta wykazuje, że nauka

katolicka jest hymnem wielkości Boga w Trójcy jedynego i hymnem wielkości człowieka, ktorego Bóg stworzył, którego Bóg odkupił, którego Bóg uświęca i który z Bogiem ma być na wieki szczęśliwy. Urok i piękno całokształtu nauki religii katolickiej, uwydatniające się w syntezie katechizmowej jest podobnem do piękna katedr gotyckich, które są piękne jako całość i piękne w każdej swej części. Zdarza się, że niejeden katolik wstydzi się swej religii wobec innowierców dlatego, ponieważ z jednej strony nie zna piękna i mądrości religii katolickiej, a z drugiej strony, wpatrzony w jeden albo w drugi kwiat, który innowiercy zabrali z ogrodu naszego kościoła, nie wie, że nauka przeciwników, wzięta jako całość, jest karykaturą myślową albo nierzadko sumą sprzeczności. Dalej niejeden zarzut naszych przeciwników zostałby niewypowiedziany, gdyby przedtem byli zajrzeli do katechizmu. Niejeden się śmieje z głupoty nauki katolickiej, a po zaglądnięciu do katechizmu przekonałby się, że się śmieje z produktu swej własnej głupoty, który uważał za dogmat katolicki.

Także niemało inteligentów katolików, studjując katechizm przeżywałoby to, co spotkało niejednego wielkiego myśliciela, który lekceważąco patrzał na katechizm, bo go nie znał, a gdy się z nim »przypadkiem« zapoznał, odkrył, że tam znajduje się genialne, jasne i krótkie rozwiązanie tych problemów, nad których rozwiązaniem daremnie pracował.

Katechizm jest najkrótszą księgą orjentacyjną w wielkiej podróży po przez morze życia do wiecznego szczęścia z Bogiem. Mówi nam skąd wyszliśmy, dokąd dążymy, mówi nam o drodze do celu, o przykazaniach, poucza nas, jak korzystać z kompasu orjentacyjnego t. zn. z sumienia, mówi nam, skąd czerpać siły potrzebne, aby być doskonałym i na ziemi i osiągnąć swój wieczny cel, t. zn. mówi o łasce i o źródłach tych sił Bożych, jakiemi są Sakramenta.

Katechizm uczy o fundamentach, na których się opiera wszelki autorytet (czy to rodziców czy pracodawców czy Państwa czy Kościoła), i wszelkie prawo kościelne czy świeckie. Katechizm uczy nas: obowiązków jednostek, społeczeństwa i państw wobec Boga: Stwórcy, Ojca i Sędziego naszego, uczy nas obowiązków naszych względem bliźnich, państwa i społeczeństwa i względem siebie samych.

Krótka jasna synteza katechizmowa najpotrzebniejszych

prawd wiary i moralności jest prawdziwem dobrodziejstwem dla ludzi XX wieku, żyjących w katastrofalnym chaosie myślowym, odbijającym się ujemnie w życiu prywatnym, rodzinnym, publicznym, państwowym, międzynarodowym i pedagogicznym. Katechizm jest niewzruszoną latarnią morską wśród rozhukanych fal najbardziej sprzecznych zapatrywań ludzkich.

II. Katechizm jest najbardziej autorytatywną książką w każdej diecezji, za jego bowiem pomocą Biskup spełnia swój ważny urząd nauczycielski, przekazując diecezjanom prawdy wiary i moralności, przez Boga objawione, i przez Kościół oficjalnie do wierzenia podane. Stąd wyjątkowe znaczenie katechizmu dla wszystkich uczących religii i dla wszystkich wiernych.

III. Katechizm jest podstawą pedagogiki katolickiej i najkrótszym podręcznikiem wychowania i kształcenia charakterów. Podaje rozwiązanie problemu, nad którym bezowocnie pracuje cała nowoczesna pedagogika laicka t. zn. katechizm uczy, jak wewnętrznie uszlachetnić duszę wychowanka przez życie Boże, jak te prądy Boże sprowadzić w duszę za pomocą modlitwy, sakramentów św., jak usunąć skutecznie wady charakteru. Katechizm wypełnia olbrzymią lukę nowoczesnej psychologii pedagogicznej, która stale się obraca w przedsionku do świątyni duszy ludzkiej, zajmując się tylko psychologią przyrodzoną, przyrodzonymi siłami psychicznemi. O największych siłach psychicznych, włożonych przez Stwórcę i Dawcę łask w dusze ludzkie, o życiu nadprzyrodzonem, jego dynamice i przebogatej »aparaturze« pedagogika świecka nic niewie. Katolikowi natomiast powinny te rzeczy być bardzo dobrze znane z nauki katechizmu.

IV. Katechizm jest dobrodziejstwem metodycznem i postulatem wszystkich poważnych kierunków metodyki nauczania. Byli coprawda ludzie, którzy, udając znawców metodyki, zwalczali katechizm, niewiedząc, czem jest z punktu widzenia metodyki. Kto zwalcza katechizm w imię metodyki powinien konsekwentnie zwalczać tabliczkę mnożenia w matematyce ujęcie najważniejszych prawd fizyki i chemii w formułki i zasady, powinien zwalczać wszelką kodyfikację w dziedzinie prawa, wszelkie reguły sportu lub sztuki wojennej, powinien zwalczać wszelką syntezę w nauczaniu i głosić jako ideał nauczania chaos myślowy a na końcu powinien skreślić we wszyst-

kich ważnych kierunkach metodycznych jeden z stopni lekcyjnych, którego żąda każdy fachowiec metodyki. Wszystkie bowiem metody nauczania, przyjmujące czy to stopnie formalne Herbarta, czy człony lekcyjne nowej szkoły twórczej, wymagają tego, co się nazywa w literaturze fachowej »zebraniem i zestawieniem materjału lekcyjnego« albo »sformułowaniem rozwiązania«. To ostatnie jest ważnem i trudnem zarazem zwłaszcza w nauce religii nawet dla teologa. I ten właśnie najtrudniejszy punkt lekcji daje w gotowej formie katechizm. Zresztą jest to postulatem psychologii, że nauczyciel chcąc, aby młodzież opanowała myslowo i pamięciowo obszerny materjał nauczania, musi go podać w krótkiej, jasnej formie. Tę syntezę każdej lekcji religii daje katechizm.

VII. Każdy katechizm, ponieważ został napisany przez ludzi, ma pewne niedokładności, które jednak nie mogą umniejszyć jego wielkiego znaczenia. Stąd: a) należy zamiast bezowocnej krytyki, poważne propozycje poprawy podać do kompetentnych władz diecezjalnych.

b) Należy wprowadzić młodzież i dorosłych w piękno nauki katolickiej. Nie powinno się zdarzyć, aby uczeń dopuszczony do matury albo inteligent przychodzący na egzamin przedślubny, nie orientował się wogóle w katechizmie, albo, co gorsze, nie znał najważniejszych prawd wiary, albo nie wiedział jaki ich wpływ i znaczenie dla życia.

c) Czy młodzież i dorośli będą znali katechizm w dużej mierze zależy od tego, czy dany ksiądz albo katecheta zna i kocha katechizm. Ale nie wystarczy, że katecheta zna i kocha katechizm i go uczy, ale trzeba też znać metodę nauczania katechizmu. Zadaniem katechety jest, tak lekcję katechizmową względnie kazanie katechizmowe opracować, aby była podobna do rośliny, która się rozwija, kwitnie i wydaje owoc to jest małe ziarenko, pełne cudownej siły życiowej. Owocem właśnie katechezy jest ta krótka prawda podana w katechizmie. którą jako ziarno przyjmują wierni do dusz swoich i która w nich kiełkuje, rozwija się i przemienia się w czyn i życie katolickie.

Ks. Dr. JÓZEF SZKUDELSKI (Warszawa).

Stanowisko służbowe księży prefektów w szkole i wypływające z niego obowiązki i uprawnienia.

(ciąg dalszy)

Należności za podróże służbowe reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1934 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowem oraz w razie przesiedlenia na inne miejsce służbowe [1]).

Wysokość djet oraz zwrot kosztów, związanych z przesiedleniem emeryta, patrź wyżej: II. wynagrodzenie za lekcje religji, B, 4.

»Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca, następującego po przeniesieniu w stan spoczynku.

Uposażenie emerytalne płatne jest miesięcznie z góry.

Uposażenie emerytalne, wymierzone i przyznane, a nie podjęte w ciągu pięciu lat, liczonych od chwili płatności danego uposażenia, przypada na rzecz Skarbu Państwa. Właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, może czynić wyjątki od powyższej zasady«.[2])

»(1) Niepodjęcie w ciągu pięciu lat przyznanego i wymierzonego uposażenia emerytalnego, pawodujące utratę prawa do zalegających ponad 5 lat rat tego uposażenia, nie wpływa na możność żądania wypłacania uposażenia emerytalnego na przyszłość ani też wypłacenia rat, zalegających od krótszego czasu, niż pięć lat. Termin pięcioletni liczy się od daty płatności danej raty uposażenia emerytalnego, a jeżeli termin płatności danej raty jest wcześniejszy, niż data doręczenia

---

1) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 35. poz. 320.

2) Dz. U. R. P 1934. Nr. 20. poz. 160. str. 22.

emerytowi orzeczenia o przyznaniu i wymiarze uposażenia emerytalnego — od daty doręczenia tego orzeczenia.

(2) Termin pięcioletni, przewidziany w art. 22 ust. 3 ustawy, [1]) stosuje się również do osób niezdolnych do działań prawnych, jeśli miały prawnych zastępców«[2]).

»Emerytowani funkcjonarjusze państwowi mają prawo do korzystania z ulg w razie kuracji w państwowych zakładach leczniczych i uzdrowiskach narówni z funkcjonarjuszami w służbie czynnej.

Ponadto władna będzie Rada Ministrów przyznać emerytowanym funcjonarjuszom państwowym prawo do korzystania z ulg, przyznawanych funkcjonarjuszom państwowym w zakresie pomocy lekarskiej, przejazdach państwowemi środkami komunikacyjnemi i t. p.« [3]) (Pomoc lekarską dla emerytów przyznaje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28.I.1934 r. Dz. U. R. P. 1934, Nr. 10, poz. 81, § 1, p. 4).

»Funkcjonarjusz państwowy, który nie nabył prawa do emerytury, a opuszcza służbę z powodu trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych, nabytej wskutek choroby lub kalectwa bez własnej winy, względnie zostanie zwolniony ze służby z powodu zmian organizacji władz i urzędów, otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości trzymiesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej«[4].)

W razie śmierci emeryta należy się rodzinie, krewnym lub osobom zainteresowanym zwrot udowodnionych kosztów leczenia i pogrzebu do wysokości pośmiertnego, t. j. ***trzymiemięcznego uposażenia***, pobieranego ostatnio przez zmarłego, o ile zmarły nie pozostawił majątku ruchomego lub nieruchomego, wystarczającego na pokrycie tych kosztów.[5])

Przy obliczaniu wysokości pośmiertnego za podstawę obliczenia należy wziąć, zgodnie z § 97 Rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, uposażenie otrzymywane ostatnio przez zmarłego ze wszystkiemi należnemi zmarłemu emerytowi dodatkami.

---

[1]) Patrz wyżej.
[2]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 60, poz. 513, § 30.
[3]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 20, poz. 160, art. 43.
[4]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 20, poz. 160, art. 44.
[5]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 20, poz. 160, art. 78.

Jeżeli natomiast zmarły pozostawił majątek, który nie wystarcza na pokrycie kosztów choroby i pogrzebu, wypłata udowodnionych kosztów leczenia i pogrzebu do wysokości pośmiertnego następuje po potrąceniu sumy, odpowiadającej wartości tego majątku, który zmarły zostawił. Osoba, ubiegająca się o zwrot kosztów w tym przypadku, powinna przedstawić dowody, wymagane przez Rozporządzenie wykonawcze w § 98, i zaświadczenie sądu lub powiatowej władzy administracyjnej, stwierdzającej, jaką wartość posiada majątek, pozostały po zmarłym, oraz jaką część tego majątku otrzymała osoba, ubiegająca się o zwrot kosztów leczenia i pogrzebu.

Jeżeli zaś kilka osób ubiega się o zwrot kosztów leczenia i pogrzebu, sumę, przypadającą do zwrotu kosztów leczenia i pogrzebu dzieli się między te osoby w stosunku proporcjonalnym do poniesionych wydatków i zaciągniętych zobowiązań, związanych z chorobą i pogrzebem zmarłego, przyczem uwzględnia się przedewszystkiem koszty i leczenia niezbytkownego pogrzebu.[1])

Jakie władze wypłacają pośmiertne i na podstawie jakich dokumentów ustala § 98 Rozporządzenia wykonawczego z dnia 28.V.1934 r. do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, który głosi:

»(1) Pośmiertne (zwrot kosztów leczenia i pogrzebu) po emerytowanym funkcjonarjuszu państwowym przyznaje izba skarbowa, która zmarłemu wypłacała lub powinna była wypłacać uposażenie emerytalne. Wypłatę pośmiertnego uskutecznia władza, która wypłacałaby pensję wdowią lub sierocą po zmarłym.

(2) Osoba, ubiegająca się o uzyskanie pośmiertnego (zwrotu kosztów leczenia i pogrzebu), powinna wnieść do władzy oznacznej w ustępie poprzednim, podanie i dołączyć do niego następujące dowody:

. . . .

. . . .

c) Jeżeli inni krewni lub osoby obce ubiegają się o zwrot kosztów leczenia i pogrzebu — metrykę śmierci zmarłego, poparty dowodami rachunek poniesionych kosztów leczenia i pogrzebu oraz zaświadczenie sądu lub powiatowej władzy admi-

[1]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 60. poz. 513. § 97.

nistracji ogólnej o tem, czy i jakiej wartości majątek ruchomy lub nieruchomy zmarły pozostawił po sobie«.[1])

4. Wygaśnięcie prawa do emerytury.

Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego gaśnie:

1. Bezwględnie:

a) w razie śmierci emeryta; prawo bowiem emerytury nie przechodzi na dziedziców;

b) w razie prawomocnego skazania emeryta za czyn karygodny, powodujący utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego, względnie do pobierania uposażenia emerytalnego[2]).

Wypłatę emerytury wstrzymuje się zgodnie z § 31 Rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, z końcem tego miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło wydarzenie, pociągające za sobą zgaśnięcie prawa do emerytury (śmierć uprawnionego, uprawomocnienie się wyroku sądowego lub uprawomocnienie się zarządzenia przez sąd wykonania zawieszonej kary).

Skazanie na mocy kodeksu karnego pociąga wygaśnięcie prawa do otrzymywania uposażenia emerytalnego tylko wtedy, gdy jest połączone z utratą praw publicznych przy zastosowaniu art. 45[3]) kodeksu karnego.[4])

Zarządzenie przez sąd wykonania kary na mocy art. 63 kodeksu karnego pociąga za sobą utratę prawa do emerytury na równi ze skazaniem na odbycie zawieszonej kary.[5])

Jeżeli natomiast emerytowi, skazanemu sądownie lub dyscyplinarnie na karę, pociągającą za sobą wygaśnięcie prawa do emerytury, Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski daruje skutki skazania, należy wtedy uważać, że akt łaski dotyczy również prawa do emerytury, chyba że akt te stanowi inaczej.

---

[1]) Dz. U. R. R. 1934, Nr. 60, poz. 513, § 98.

[2]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 20, poz. 160, art. 23.

[3]) Artykuł ten określa zakres utraty praw publicznych.

[4]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 60, poz. 513, § 31.

[5]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 60, poz. 513, § 32.

W takim przypadku należy wypłacić emerytowi wstrzymane raty emerytury, począwszy od raty, płatnej pierwszego dnia miesiąca następującego po wydaniu aktu łaski, chyba że treść samego aktu inaczej opiewa.[1])

2. Czasowo wygasa to prawo:

a) na czas pobytu zagranicą (względnie na terytorjum wolnego miasta Gdańska), trwającego bez zgody Władz dłużej, niż 6 miesięcy;

b) w razie utraty obywatelstwa polskiego, (na czas utraty), z wyjątkiem równoczesnego przyjęcia obywatelstwa gdańskiego;

c) na czas pobierania zaopatrzenia z tytułu niezdolności do służby lub pracy na zasadzie innych ustaw, o ile świadczenia te płyną ze Skarbu Państwa;

d) w razie wstąpienia do klasztoru (przez czas pobytu w nim[2]);

---

[1]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 60, poz. 513, § 33.

[2]) Sprawę klasztoru Ministerstwo Skarbu wyjaśnia reskryptem z dnia 27 stycznia 1931 r.:

»Przy interpretacji słowa »klasztor« należy wziąć pod uwagę kwestję zdolności prawnej osób zakonnych — mieszkających w klasztorach; nie wszystkie bowiem osoby zakonne, mieszkające w klasztorach, są pozbawione zdolności prawnej (w danym wypadku — możności odbierania i dysponowania należnem zaopatrzeniem). O tej zdolności decydują składane śluby zakonne, a nie stały wspólny sposób życia w klasztorze.

Codex juris canonici (kanon 487 i 579) rozróżnia dwa rodzaje ślubów zakonnych:

1. Śluby uroczyste (vota solemnia),

2. Śluby proste lub pojedyńcze (vota simplicia).

Różnica pomiędzy temi ślubami dotyczy jedynie skutków prawnych. I tak:

a) Śluby uroczyste powodują jakoby śmierć w prawnych stosunkach, bo pozbawiają one osobę zakonną zdolności prawnej do spełniania aktów przeciwnych ślubom, tak, że ich ważnie nie może dokonać (śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa). Czyli, że jeśli idzie o ślub ubóstwa — osoba zakonna, która złożyła ślub uroczysty, nie może posiadać żadnego, choćby najmniejszego, majątku (zaopatrzenia emerytalnego), a więc nie może nim dysponować, nie może również przyjąć

e) na czas umieszczenia emeryta w domu inwalidów, względnie w zakładach dla umysłowo chorych.[1])

Zaznaczyć należy, iż umieszczenie umysłowo chorego funkcjonarjusza państwowego w zakładzie leczniczym następuje na wniosek właściwego opiekuna. Do wniosku powinno być dołączone zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej powiatowej, stwierdzające, zgodnie z art. 42 ustawy, brak innych źródeł utrzymania poza emeryturą.[2])

Artykuł bowiem 42 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem brzmi:

»Emerytowany funkcjonarjusz państwowy psychicznie chory, nie mający prócz emerytury innych źródeł utrzymania, może być na wniosek odnośnego opiekuna, za zgodą Ministra

---

żadnego zapisu majątkowego (odebrać zaopatrzenia emerytalnego), a majątek osoby, która złożyła śluby uroczyste przechodzi na własność zakonu,

b) lŚuby proste, pojedyńcze, obowiązują w sumieniu równie ściśle, jak śluby uroczyste, ***nie pozbawiają*** jednak zdolności prawnej, a więc osoby, które złożyły śluby pojedyńcze, jeśli idzie o majątek, mogą go posiadać ***dla siebie***, mogą przyjmować wszelkie zapisy i dysponować swym majątkiem. Istnieją wprawdzie zwyczajnie pewne warunki ograniczające tę swobodę działania, nie są one jednak oparte na kodeksie prawa kanonicznego, lecz na statutach poszczególnych zgromadzeń i z tego powodu nie mają żadnych skutków prawnych.

Jak z powyższego wynika, osoby, które złożyły śluby pojedyńcze — w przeciwieństwie do uroczystych — mają prawo do przyjmowania zaopatrzenia emerytalnego i nie należy uważać je za osoby, które wstąpiły do »klasztoru« w ścisłem rozumieniu tego wyrazu, w myśl bowiem kanonu 487 i 488 c. j. c. klasztor jest siedzibą zakonu, którego członkowie składają śluby uroczyste, siedziby zaś zakonników, składających tylko śluby pojedyńcze, są wspólnem mieszkaniem zgromadzeń zakonnych, a nie klasztorem.

Z tych powodów, w wypadku wstąpienia emeryta (wdowy, sieroty) do klasztoru nie należy brać pod uwagę słowa »klasztor« w zrozumieniu potocznem, lecz jedynie należy ustalić wpierw, jakie śluby złożyła osoba zakonna, roszcząca sobie prawo do zaopatrzenia emerytalnego (pensji wdowiej, sierocej).« (Reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 22.I. 1931 r. L. D. I. 1179/5/31).

[1]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 20. poz. 160. art. 24.

[2]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 60. poz. 513. § 35. p. 1.

Skarbu, umieszczony i leczony na koszt Skarbu Państwa w zakładzie dla umysłowo chorych, przyczem przez cały czas przebywania w takim zakładzie wstrzymuje się wypłatę uposażenia emerytalnego . . . .«[1]).

Wniosek opiekuna powinien być złożony władzy, wypłacającej emeryturę, która też decyduje o umieszczeniu emeryta w zakładzie leczniczym.

Decyzja następuje po uprzedniem stwierdzeniu potrzeby umieszczenia emeryta w takim zakładzie przez właściwą komisję lekarską.[2])

Umysłowo choremu emerytowi, umieszczonemu w zakładzie leczniczym, wstrzymuje się wypłatę uposażenia emerytalnego z końcem miesiąca, w którym nastąpiło to umieszczenie w zakładzie.

Wznowienie wypłaty emerytury następuje w normalnym wymiarze od pierwszego dnia miesiąca, w którym emeryt został zwolniony z zakładu leczniczego.[3])

3. Zrzeczenie się emerytury.

Ponadto emeryt może zrzec się stale lub czasowo prawa do pobierania uposażenia emerytalnego. Zrzeczenie to jednak nie może w niczem szkodzić prawom osób, uprawnionych do otrzymywania od emeryta alimentów, z tytułu których uposażenie emerytalne podlega zapowiedzeniu i zajęciu w myśl art. 5 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem.[4])

(2) »Zrzeczenie się prawa do emerytury, powinno być uskutecznione na piśmie, które należy złożyć władzy, wypłacającej emeryturę. O dacie, od której wygasa prawo do rat emerytury, decyduje treść aktu zrzeczenia się. Jeżeli w akcie tym emeryt nie oznaczył daty, od której zrzeka się emerytury, należy uważać, że zrzeczenie obejmuje raty emerytury, płatne począwszy od pierwszego dnia miesiąca, następującego po doręczeniu władzy aktu zrzeczenia się.

(3) Emeryt może zrzec się uposażenia emerytalnego na zawsze, na pewien okres czasu lub do odwołania. Zrzeczenie

---

[1]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 20, poz. 160, art. 42.
[2]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 60, poz. 513, § 35, p. 2 i 3.
[3]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 60, poz. 513, § 36.
[4]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 20, poz. 160, art. 23.

może obejmować całość lub część uposażenia emerytalnego. W przypadku zrzeczenia się całości lub części uposażenia emerytalnego na pewien okres czasu lub do odwołania emeryt odzyskuje prawo do otrzymania uposażenia emerytalnego, począwszy od raty, płatnej pierwszego dnia miesiąca, następującego po upływie danego okresu czasu lub po doręczeniu właściwej władzy, wypłacającej uposażenie emerytalne, aktu odwołania zrzeczenia się.[1])

»(1) Emeryci, którzy zajmują jakiekolwiek płatne stanowiska w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym, czy też samorządu terytorjalnego lub gospodarczego, tudzież w instytucjach ubezpieczeń społecznych, oraz emeryci, którzy pobierają emeryturę z funduszów takiej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu, otrzymują tylko taką część, przyznanego na mocy niniejszej ustawy, uposażenia emerytalnego, która wraz z wynagrodzeniem, względnie zaopatrzeniem, pobieranem z danej istytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu nie przewyższa 150% uposażenia, ostatnio pobieranego w służbie czynnej.

(2) Za uposażenie, ostatnio pobierane w służbie czynnej, w rozumieniu poprzedniego ustępu, należy uważać uposażenie, któreby emeryt otrzymywał w danym miesiącu, gdyby pełnił obowiązki służbowe w miejscu swego stałego zamieszkania, jako samotny funkcjonarjusz państwowy, względnie zawodowy wojskowy, zaliczony do tego stopnia i grupy, do których był zaliczony ostatnio przed przeniesieniem w stan spoczynku, z uwzględnieniem tylko tych dodatków do uposażenia, do których mają prawo wszyscy funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi.

(3) Czasowe powierzenie emerytowi ściśle określonych specjalnych czynności nie uważa się za objęcie stanowiska w rozumieniu ust. 1.

(4) Emerytom, którzy w monopolach państwowych lub w przedsiębiorstwie »Polskie Koleje Państwowe« pozostają w publiczno-prawnym stosunku służbowym, zawiesza się wypłatę bieżących rat emerytury«.[2])

---

[1]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 60, poz. 513, § 31, p. 2 i 3.

[2]) Dz. U. R. P. 1934, Nr. 20, poz. 160, art. 25.

Wyżej powołany artykuł 25 Ustawy znajduje szczegółowe wyjaśnienie w §§ 40, 41, 42, 43, 44 i 45 Rozporządzenia wykonawczego, które brzmią:

»§ 40. (1) Państwowy charakter instytucyj, przedsiębiorstw i zakładów ocenia się według przepisów prawnych, na których podstawie dana instytucja, przedsiębiorstwo lub zakład istnieje i funkcjonuje. Udział finansowy Skarbu Państwa nie stanowi o państwowym charakterze instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu.

(2) Przez instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady samorządu terytorjalnego rozumieć należy zarówno same organa tego samorządu (sejmiki, wydziały), jak i instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady, utrzymywane i prowadzone przez te organa (szpitale, szkoły, gazownie, elektrownie, rzeźnie, tramwaje i t. d.).

(3) Przez instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady samorządu gospodarczego rozumieć należy specjalne organa, oparte na zasadzie obieralności, wyposażone w pewną samodzielność, funkcjonujące pod nadzorem władz państwowych i powołane do współdziałania z temi władzami w kierowaniu życiem gospodarczem (izby rolnicze, przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i t. d.).

(4) Art. 25 ustawy nie obejmuje organów innego samorządu prócz terytorjalnego i gospodarczego, w szczególności nie obejmuje samorządu zawodowego (izby adwokackie, lekarskie i t. d.), szkolnego i wyznaniowego.

(5) Za instytucje ubezpieczeń społecznych w rozumieniu art. 25 ustawy należy również uważać instytucje publiczno-prawne, ubezpieczające przymusowo pewne przedmioty«.

»§ 41. (1) Wynagrodzenie (zaopatrzenie), otrzymywane z instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu państwowego (samorządu terytorjalnego lub gospodarczego), czy też z instytucji ubezpieczeń społecznych (art. 25 ust. 1), uposażenie, ostatnio otrzymywane w służbie czynnej, (art. 25 ust. 2), oraz uposażenie emerytalne (art. 25, ust. 1) oblicza się brutto bez żadnych potrąceń i odliczeń, w szczególności bez potrącania podatku dochodowego i składek na ubezpieczenie społeczne ze wszystkiemi dodatkami, wypłacanemi perjodycznie, a jeżeli chodzi o obliczenie wysokości wynagrodzenia (zaopatrzenia), otrzymywanego z instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu pań-

stwowego (samorządu terytorjalnego lub gospodarczego), czy też z instytucji ubezpieczeń społecznych, — również z innemi dodatkami oraz z uwzględnieniem pieniężnej wartości świadczeń, otrzymywanych w naturze, przyczem wartość tę ustala się według zasad obowiązujących przy wymiarze podatku dochodowego.

(2) Przy obliczaniu wysokości uposażenia, ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej, nie uwzględnia się innych dodatków, aniżeli wymienione w art. 25 ust. 2 ustawy, w szczególności dodatków, związanych z pełnieniem pewnego rodzaju służby lub pewnych funkcyj«.

»§ 42. Jeżeli wynagrodzenie (zaopatrzenie) za pracę w instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym (samorządu terytorjalnego lub gospodarczego), czy też w instytucji ubezpieczeń społecznych (art. 25 ust. 1) w danym miesiącu emeryt otrzymał po przekazaniu mu należnej za ten miesiąc raty emerytury, wynagrodzenie to (zaopatrzenie) uwzględnia się w następnym miesiącu«.

»§ 43. W razie powierzenia emerytowi przez wymienione w art. 25 ustawy urząd, instytucję, przedsiębiorstwo lub zakład ściśle określonych specjalnych czynności art. 25 ust. 1 nie ma zastosowania tylko w przypadkach, gdy czasowy i specjalny charakter tych czynności jest wyraźnie zaznaczony w umowie z emerytem«.

»§ 44. (1) Orzeczenia, dotyczące zastosowania art. 25 ustawy, wydaje w pierwszej instancji izba skarbowa, która wypłaca uposażenie emerytalne, lub w której okręgu uposażenie to jest wypłacane, w drugiej zaś instancji — Ministerstwo Skarbu.

(2) Emeryt, obejmujący jakiekolwiek płatne stanowisko w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym (samorządowym, ubezpieczeń społecznych), lub otrzymujący z funduszów takiej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu zaopatrzenie emerytalne, powinien o tem niezwłocznie zawiadomić władzę, wypłacającą mu uposażenie emerytalne, oraz podać wysokość otrzymywanego wynagrodzenia (zaopatrzenia), jak również zawiadomić wskazaną władzę o zmianach w wysokości otrzymywanego wynagrodzenia (zaopatrzenia).

(3) Również urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe (samorządowe, ubezpieczeń społecznych), zatrudniające emerytów, powinny niezwłocznie zawiadamiać władzę, wypłacającą tym emerytom uposażenie emerytalne, o przyjęciu każdego emeryta, a na żądanie tej władzy dostarczyć informacyj, o których mowa w § 45 ust. (1).

(4) W razie wprowadzenia władzy w błąd przez emeryta stosuje się odpowiednie przepisy art. 4 ustawy«[1]).

»§ 45. (1) Po otrzymaniu zawiadomienia o objęciu przez emeryta płatnego stanowiska w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym (samorządowym, ubezpieczeń społecznych), lub o otrzymywaniu z funduszów takiej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu zaopatrzenia emerytalnego władza, wypłacająca uposażenie emerytalne, niezwłocznie zwraca się bezpośrednio do danego urzędu, instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu o dokładne podanie wysokości wypłacanego danemu emerytowi wynagrodzenia (zaopatrzenia) brutto bez jakichkolwiek potrąceń i odliczeń ze wszystkiemi dodatkami oraz świadczeniami w naturze, tudzież o zawiadamianie o każdorazowej zmianie w wysokości tego wynagrodzenia, o wypłaceniu jakichkolwiek dodatków, nawet dorywczych, oraz o rozwiązaniu z danym emerytem stosunku służbowego lub zaprzestaniu wypłaty zaopatrzenia.

(2) Wypłata uposażenia emerytalnego następuje prowizorycznie na zasadzie deklaracji emeryta, po otrzymaniu zaś danych z właściwego urzędu, instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu na zasadzie tych danych«[2]).

»Przeniesienie w stan spoczynku funkcjonarjuszów państwowych (art. 2), nie wyłączając sędziów i prokuratorów, zarządza właściwa władza naczelna.

. . . .

Władza naczelna może upoważnić podległe sobie bezpośrednio władze do przenoszenia w stan spoczynku pewnych kategoryj funkcjonarjuszów, których mianowanie jest zastrzeżone kompetencji jej lub podlegającej jej władzy«.[3])

---

[1]) Art. ten przewiduje odpowiednie kary dyscyplinarne i karnosądowe.

[2]) Dz. U. R. P. 1934. Nr 60. poz. 513. §§ 40. 41. 42. 43. 44. 45.

[3]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 20. poz. 160. art. 26.

Warunki, przy których następuje orzeczenie, przenoszące funkcjonarjusza państwowego w stan spoczynku, szczegółowo wyjaśnia § 46 Rozporządzenia wykonawczego, który ustala, iż:

»(1) Funkcjonarjuszów państwowych, posiadających warunki, wymienione w art. 28, 29, 30 ustawy [1]), należy zwalniać ze służby czynnej przez przeniesienie w stan spoczynku bez względu na to, czy nabyli prawo do uposażenia emerytalnego.

(2) Przeniesienie w stan spoczynku funkcjonarjusza państwowego następuje na mocy orzeczenia właściwej władzy.

Orzeczenie to powinno zawierać:

a) oznaczenie władzy, która zarządziła przeniesienie;

b) imię i nazwisko funkcjonarjusza państwowego z podaniem tytułu i grupy uposażenia;

c) datę orzeczenia oraz datę. od której ma nastąpić przeniesienie w stan spoczynku;

d) wskazanie podstawy prawnej przeniesienia;

e) przytoczenie okoliczności faktycznych, ustalonych w postępowaniu administracyjnem, a wypełniających stan faktyczny, wymagany przez przepis prawny, na którego podstawie następuje przeniesienie w stan spoczynku;

f) pouczenie o środku odwoławczym do orzeczenia, mianowicie:

wskazanie władzy, do której odwołanie powinno być wniesione, i terminu, w jakim wniesienie odwołania może nastąpić lub też stwierdzenie ostateczności orzeczenia w postępowaniu administracyjnem;

g) podpis uprawnionego przedstawiciela władzy.

(3) Rozwiązanie stosunku służbowego z funkcjonarjuszem państwowym bez jego prośby z innych przyczyn, aniżeli:

a) niepełnienie służby z powodu choroby dłużej, niż na to zezwalają właściwe przepisy o stosunkach służbowych;

b) trwała niezdolność do prawidłowego pełnienia służby;

c) skazanie dyscyplinarne lub przez sąd karny;

d) przekroczenie wieku, po którego osiągnięciu ustawa lub właściwe przepisy o stosunkach służbowych nakazują przeniesienie w stan spoczynku;

e) przyczyny wskazane w art. 59 ust. 2 ustawy [2]);

---

[1]) Patrz niżej.

[2]) Ustęp ten nie dotyczy księży prefektów.

f) otrzymanie niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej;

g) przyczyny, wskazane w art. 59 ust. 2 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 104, poz. 873)[1]),

. . . .

. . . .

powinno być ze względów budżetowych poprzedzone obliczeniem przez władze skarbowe, wskazane w art. 27 ustawy [2]), wysokości spodziewanego ogólnego wydatku na zaopatrzenie emerytalne danego funkcjonarjusza.

(4) Przepisy ust. 3 nie stosują się do nauczycieli tymczasowych«.[3])

Zaopatrzenie emerytalne przyznaje i wymierza właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministem Skarbu lub upoważniona przez władzę naczelną właściwa władza II instancji (w stosunku do kięży prefektów Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) w porozumieniu z odnośną izbą skarbowa.

Zaopatrzenie emerytalne winno być przyznane i wymierzone w ciągu 30 dni od daty przeniesienia w stan spoczynku.

W razie niemożności wymierzenia zaopatrzenia emerytalnego w przewidzianym terminie właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu lub upoważniona przez władzę naczelną właściwa władza II instancji w porozumieniu z odnośną izbą skarbową winna przyznać danemu emerytowi ***zaliczkę*** do czasu wymierzenia zaopatrzenia emerytalnego. Zaliczka ta podlega potrąceniu w całości z pierwszych przyznanych rat zaopatrzenia emerytalnego.[4])

Warunki, związane z dekretem emerytalnym lub z odmową przyznania uposażenia emerytalnego określają §§ 48 i 49 Rozporządzenia wykonawczego, jak następuje:

»§ 48. (1) Przyznanie emerytury i zaliczenie poszczególnych okresów do wysługi emerytalnej następuje po rozwiązaniu z funkcjonarjuszem państwowym lub zawodowym wojskowym stosunku służbowego, przyczem prawo do emerytury

---

[1]) **Patrz — Rozdział III (Ustalenie), p. a.**

[2]) **Patrz niżej.**

[3]) **Dz. U. R. P. 1934, Nr. 60, poz. 513, § 46.**

[4]) **Dz. U. R. P. 1934, Nr. 20, poz. 160, art. 27.**

i zaliczenia poszczególnych okresów do wysługi emerytalnej ocenia się *według przepisów, obowiązujących w czasie rozwiązania stosunku służbowego.*

(2) Jeżeli w celu doliczenia pewnego okresu do wysługi emerytalnej funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy, pozostający w czynnej służbie, uiścił opłatę, zwrócił składki lub odstąpił prawo do nich Skarbowi Państwa, a następnie po rozwiązaniu stosunku służbowego nie uzyskał prawa do emerytury lub też dany okres nie został mu doliczony do wysługi emerytalnej, opłaty i składki zwraca się funkcjonarjuszowi państwowemu lub zawodowemu wojskowemu, ustąpienie zaś praw zostaje unieważnione.

. . . .

. . . . «[1]).

»§ 49. (1) Orzeczenie w sprawie przyznania (dekret emerytalny) lub odmowy przyznania uposażenia emerytalnego powinno być doręczone odbiorcy za pokwitowaniem, które dołącza się do akt osobowych.

(2) Jeżeli funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy, przeniesiony w stan spoczynku, nie nabył prawa do uposażenia emerytalnego, władza, powołana do przyznania i wymierzenia tego uposażenia, wydaje odpowiednie orzeczenie. Orzeczenie to między innemi powinno zawierać wymienienie ustalonych w postępowaniu administracyjnem okoliczności faktycznych, stwierdzających brak warunków, wymaganych do nabycia prawa do uposażenia emerytalnego oraz przytoczenie przepisów prawnych, ustanawiających warunki, którym interesowany nie czyni zadość.

(3) Jeżeli przyczyną odmowy przyznania uposażenia emerytalnego jest brak wymaganej ilości lat służby, zaliczalnej do wysługi emerytalnej i uzasadniającej nabycie prawa do uposażenia emerytalnego, orzeczenie powinno zawierać dokładne wyszczególnienie wszystkich okresów służby interesowanego i wskazanie powodów niewystarczalności lub niezaliczalności poszczególnych okresów.

(4) Jeżeli w aktach osobowych interesowanego są wzmianki o odbyciu pewnych okresów służby, zaliczalnych do wysłu-

---

[1]) Dz. U. R. P. 1934. Nr 60. poz. 513. § 48.

gi emerytalnej, lecz należycie nieudowodnionych, a od zaliczenia tych okresów zależne jest przyznanie uposażenia emerytalnego, wydanie orzeczenia, odmawiającego przyznania tego uposażenia, powinno nastąpić po uprzedniem wezwaniu interesowanego do przedstawienia wymaganych dowodów i po bezskutecznym upływie wyznaczonego w tym celu terminu, który nie może być krótszy, niż 30 dni.

(5) Dekret emerytalny powinien zawierać:

a) oznaczenie władzy, przyznającej zaopatrzenie;

b) imię i nazwisko funkcjonarjusza państwowego lub zawodowego wojskowego z podaniem tytułu oraz grupy uposażenia, do której należał ostatnio w czynnej służbie, lub stopnia i z zaznaczeniem w »stanie spoczynku« lub »były«;

c) datę orzeczenia oraz datę, od której zostało przyznane uposażenie emerytalne;

d) wskazanie prawnej podstawy przyznania tego uposażenia;

e) dokładne wyszczególnienie wszystkich okresów służby i pracy, zaliczonych do wysługi emerytalnej, ze wskazaniem stosunku, w jakim zaliczenie nastąpiło, oraz dokładne obliczenie wysokości uposażenia emerytalnego;

f) dokładne wyszczególnienie wszystkich okresów służby i pracy, niezaliczonych do wysługi emerytalnej, ze wskazaniem powodów niezaliczenia;

g) oznaczenie sposobu przekazywania przyznanego uposażenia emerytalnego;

h) pouczenie o obowiązku zawiadamiania wskazanej władzy o wszelkich zmianach, mających wpływ na prawo do otrzymywania uposażenia emerytalnego lub na jego wysokość, oraz pouczenie o środku odwoławczym od danego orzeczenia, a mianowicie: wskazanie władzy, do której odwołanie powinno być wniesione i terminu, w jakim wniesienie odwołania może nastąpić, lub też stwierdzenie ostateczności orzeczenia w postępowaniu administracyjnem:

i) podpis uprawnionego przedstawiciela władzy.

(6) Brak pouczenia o obowiązku zawiadamiania władzy o wszelkich zmianach, mających wpływ na prawo do otrzymywania uposażenia emerytalnego lub na jego wysokość, nie

wpływa na odpowiedzialność interesowanych osób z art. 4 ustawy [1]).

(7) W dekrecie emerytalnym władza pomija te kwestje, które zostały uprzednio rozstrzygnięte osobnemi orzeczeniami.

(8) Władza, przyznająca i wymierzająca uposażenia emerytalne, przesyła odpis dekretu emerytalnego władzy, która to uposażenie ma wypłacać.

. . . .

. . . . «[2]).

»§ 50. Zaliczka, należna emerytowi w razie niemożności przyznania i wymierzenia mu uposażenia emerytalnego w przewidzianym w art. 27 ust. 2 ustawy trzydziestodniowym terminie, nie może przekraczać wymiaru emerytury, której na podstawie dowodów, znajdujących się w aktach osobowych emeryta, może być uznany za niesporny«.

»§ 51. (1) Funkcjonarjuszom państwowym, otrzymującym ostatnio przed rozwiązaniem stosunku służbowego uposażenie VI grupy lub wyższej we władzach naczelnych i centralnych oraz wszystkim funkcjonarjuszom państwowym, otrzymującym ostatnio przed rozwiązaniem stosunku służbowego uposażenie IV grupy lub wyższej, tudzież sędziom i prokuratorom Sądu Najwyższego i Sędziom Najwyższego Trybunału Administracyjnego uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza Minister Skarbu.

(2) Wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza izba skarbowa, wyznaczona przez Ministra Skarbu.

. . . .

. . . .

(6) Władza służbowa funkcjonarjusza państwowego po rozwiązaniu z nim stosunku służbowego przesyła niezwłocznie władzy skarbowej, właściwej, do przyznania i wymiaru uposażenia emerytalnego (pensyj wdowiej i sierocych), uporządkowane akta osobowe danego funkcjonarjusza państwowego. Akta te powinny być przechowywane przez władzę, wypłacającą zaopatrzenie emerytalne . . . .

. . . . «[3]).

---

[1]) Patrz wyżej.

[2]) Dz. U. R. P. 1934. Nr 60. poz. 513. § 49.

[3]) Dz. U. R. P. 1934. Nr. 60. poz. 513. § 50 i 51.

Z KSIĄŻEK I CZASOPISM

Ks. Kazimierz Naskręcki: I. Credo, II. Dekalog, III. Życie nadprzyrodzone. 3 tomy (I t. str. 436, II—486, III — 468), Warszawa, Katolickie Towarzystwo Wydawnicze »Kronika Rodzinna«, Podwale 4. 1931, 1936, 1937. Cena każdego tomu 6 zł., w oprawie płóciennej 7 zł, 50 gr.

Dzieło obejmujące w 227 naukach całość wiary katolickiej przedstawia niezwykle bogaty materiał podręczny dla użytku kaznodziei. Pierwszy tom (Credo) omówiono w Miesięczniku Katechetycznym (październik, 1933 r.), to też będzie pożyteczne dla czytelników przedstawienie treści tomów II i III.

Tom II »Dekalog« podaje najpierw 7 kazań, dotyczących podstaw nauki o czynach ludzkich, a więc: o moralności, o sumieniu, o pokusach, o grzechu, o wartości czynów. Następnie omówiono w nim przykazania w ten sposób, że na 10 przykazań przypada 70 nauk. Tom III, o życiu nadprzyrodzonym we wstępie zawiera dwie nauki: życie nadprzyrodzone i sakramenty, następnie sakramentom w szczególności poświęca 42 nauki, a modlitwie 18 nauk. Wreszcie po jednej nauce wypada na życie zakonne, sakramentalia i obrzędy pogrzebowe. Do książki dołączono jako dodatek szczegółowy spis nauk, zawartych w trzech tomach, w zastosowaniu do perykop ewangelicznych roku kościelnego, w ten sposób, że na każdą niedzielę wypada po cztery przynajmniej tematy. Są to więc »Nauki« na wszystkie niedziele i święta w roku.

Co do sposobu oddziaływania na słuchacza, to autor pragnie go przedewszystkiem nauczyć, następnie przekonać, a wreszcie pociągnąć do dobrego czynu i chrześcijańskiego życia. Autor mniej stara się wpływać na uczucie. Środkami oddziaływania są argumenty z Pisma św., Ojców Kościoła, a wreszcie dowody rozumowe: przy czym w nieszablonowym doborze tekstów widoczne jest stałe i bliskie obcowanie z księgami Pisma św. obu testamentów; co do przykładów, to te występują niezbyt często, nie bywają jednak długie i szablonowe; widać, że autor zdobywał je samodzielnie.

Układ kazań przestrzega jednego planu: najpierw krótki wstęp zaopatrzony tekstem z zapowiedzeniem tematu, a często i jego podziałem, następnie trzy części wykładu nie rzadko odpowiadające trzem wyżej wspomnianym argumentom, w zakończeniu zwykle przykład oddziaływający na uczucie lub synteza wypowiedzianego, a wreszcie zachęta do czynu. Całość obliczona na 20 — 25 minut.

Wybitną cechą nauk jest ich praktyczność, życiowość; widać, że one wszystkie były głoszone, a przed omówieniem

opracowane i napisane; widać też u autora wielką znajomość życia ludzi świeckich, którą można zdobyć tylko przez długie duszpasterstwo. I nic dziwnego, że autor ją zdobył, gdyż przez długie lata był prefektem, proboszczem, wreszcie administratorem diecezji Żytomierskiej. Urzędowanie swe zakończył trzyletnim więzieniem w bolszewii, po czym, złożywszy urząd, przybył do Warszawy.

Praktyczność nauk nie ujmuje nic ich stronie naukowej. Autor jako wieloletni prefekt nigdy nie przerywał samodzielnych studiów i poszukiwań w rozległej dziedzinie wiedzy teologicznej, dowodem czego jest szereg prac ogłoszonych drukiem, jak Dogmatyczno-moralna nauka Rz. katolickiego Kościoła, Kijów, L. Idzikowski, 1916; Historja Kościoła, 2 t., Kijów, Drukarnia Polska, 1917; Liturgika i książka do nabożeństwa »Pójdź za mną« oraz wiele innych publikacyj.

Język nauk jest poważny i prosty; autor nie dba o efekty retoryczne, nie imponuje też czytelnikowi rozległością doświadczenia i znajomością różnych sytuacyj życiowych, czem nieraz stara się posługiwać nowoczesne kaznodziejstwo. Autor przemawia bardziej prosto ale zawsze poważnie i z namaszczeniem, przy czym każde zdanie u niego jest potrzebne, posiada bowiem znaczenie dla całości. Powściągliwość aktualizacji w kazaniach ks. Naskręckiego zapewnia im długotrwałą wartość, gdyż po upływie wielu lat one nie ulegną zestarzeniu się.

Trzytomowe nauki, zawierające 227 kazań na blisko 1500 stronicach druku dużej szesnastki przy niskiej cenie (18 zł.) za całość, mogą stanowić cenny nabytek dla każdego z duszpasterzy parafialnych. Powyższy zbiór nauk okaże się również pomocnym i dla księży prefektów, którzy mając tu gotowe plany wraz z tekstami i przykładami o nieprzeciętnej wartości, potrafią łatwo je zaktualizować i zastosować do potrzeb szkolnych.

Ks. Dr. M. Dybowski

Ks. dr Z. Baranowski: Zagadki życia. Rozmowy etyczne. Poznań i t. d. (1937), Księgarnia św. Wojciecha. Str. 315.

Łatwiej niż uczona rozprawa trafi człowiekowi współczesnemu do przekonania rzecz choćby poważna, lecz lżejsza formą, np. w postaci gawędy, dialogu. Ten rodzaj literacki stawia jednak autorowi bardzo wysokie wymagania; dlatego »Wieczory nad Lemanem« zdarzają się nie często. Posiadamy w naszym nowszym piśmiennictwie religijnym kilka takich pozycyj, lecz niewiele z nich osiąga swój cel; na ogół są one kiepsko sklecone, przeładowane abstrakcyjną wiedzą książkową, zbyt obcesowo chcą pouczać.

Wśród tej literatury zajmą bardzo poważne miejsce nowe rozmowy ks. Z. Baranowskiego na tematy etyczne. Autor, twórczy ongiś prefekt i wychowawca szkół średnich, obecnie od lat już profesor teologii moralnej i pastoralnej, doświadczony literat (znany ze swych gawęd w poznańskim Przewodniku Katolickim, podpisywanych kryptonimem »wuj z Baranowa«), bystry i mądry obserwator życia w najróżniejszych jego przejawach, był ze wszech miar kompetentny do napisania takiego dzieła.

W szeregu interesujących rozmów, okraszonych wszechstronną erudycją, a często także humorem najlepszego gatunku, omawia wszystkie po kolei zagadnienia moralne (i niektóre dogmatyczne), jakie trapią dzisiejszego katolika zwłaszcza wykształconego. Forma lekka, treść poważna, tło, ramy zupełnie współczesne (np. dyskusje w pociągu, na dancingu, w kancelarji parafialnej, na boisku sportowym i t. p.), pomysły bardzo śmiałe, a jednak nie ryzykowne. Widać, że wszystko doskonale przemyślane i nieraz doświadczone i przeżyte. Dyskretna tendencja apologetyczna wcale nie razi.

Z wdzięcznością przyjmiemy tę książkę jako miłą pomoc w pracy szkolnej. Toć to podręcznik etyki w gawędach. (Odpowiednikiem dla dogmatyki są »Swiatła tajemnic« Szczepana Jeleńskiego). Można ją bez obawy dać do ręki starszym uczniom i uczennicom, wyręczy nas ona w niejednej drażliwej sytuacji, a nieraz — sądzę — przyda się jako przyjemne urozmaicenie lekcji.

Ks. K. Werbel.

Ks. Dr Wacław Majewski — »Maryja umiłowanie narodu« str. 192, cena 2 zł.

W dobie obecnej, gdy wzorem młodzieży akademickiej, przygotowują się do ślubowania szeregi po katolicku myślącego i czującego nauczycielstwa, ziemian i Stowarzyszeń Mężów Katolickich, Ks. Dr W. Majewski przygotował nowy cykl nauk o M. B. na temat »Maryja umiłowanie narodu«.

Niewątpliwie, ten trzeci z kolei cykl nauk, pełen żywych przykładów zaczerpniętych z naszych dziejów, przyczyni się do nawiązania między dawnymi a obecnymi czasy, przysporzy nowych czcicieli Maryi, pogłębi zdrowy i ofiarny patriotyzm oparty na podstawach naszej wiary.

Rzecz gruntownie opracowana, aktualna i godna zainteresowania ze strony XX. prefektów. Do nabycia w administracji Miesięcznika Katechetycznego.

X. Br. Pągowski.

K R O N I K A

Z Koła Katowickiego ks. ks. prefektów.

(Katowice — KAP). Dnia 12 b. m. odbył się doroczny zjazd księży prefektów w Katowicach pod przewodnictwem generalnego wizytatora nauki religii na Śląsku, ks. dr H. Prokscha.

W konferencji wzięli udział JE. Ks. Biskup Adamski i p. dr Kupczyński, kurator Wydziału Oświecenia Publicznego na Śląsku. Referat wygłosił ks. dr Bolesław Rosiński na temat „Współczesne duszpasterstwo szkolne". W dyskusji omawiano wytyczne do pracy na rok przyszły.

Duchowieństwo polskie w Ameryce ustala plan pracy nad młodzieżą.

(Chicago — KAP). W dniach ostatnich Stowarzyszenie Księży Polskich odbyło w Pittsburgu bardzo ważne zebranie, na którym uchwalono następującą, niezmiernie doniosłą rezolucję:

„Stowarzyszenie postanawia zwrócić szczególną uwagę na wychowanie młodzieży w duchu narodowym, celem utrzymania jej przy kościele katolickim i przy parafiach polskich oraz uchronienie od wpływów obcych religii Chrystusowej i Narodowi Polskiemu, przez a) poświęcenie kilku minut w kazaniach niedzielnych sprawom młodzieży; b) podchodzenie do niej drogą zrozumienia jej umysłowości, potrzeb i zainteresowań; c) zachęcanie i pomoc w organizowaniu klubów oraz dążenie do łączenia ich w Federację Młodzieży Polskíej; d) centralizację pracy nad młodzieżą przez zakładanie świetlic we wszystkich większych środowiskach polskich; e) udzielenie pomocy istniejącym organizacjom młodzieżowym w Pittsburgu w ich akcji świetlicowej w jak najszerszym zakresie — popierając w szczególności pracę niedawno powstałej tutaj Federacji młodzieży polskiej".

Rezolucja powyższa, ogłoszona w prasie naszej za oceanem, spotkała się z bardzo żywym uznaniem całej naszej Polonii amerykańskiej.

„Młody Polak" dozwolony do użytku szkolnego.

(Warszawa -- KAP). W odpowiedzi na liczne zapytania, czy istnieją poza „Płomykiem" jakieś inne czasopisma dla młodzieży szkolnej należy stwierdzić, że od dłuższego czasu Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego wydaje dla szkół dwutygodnik „Młody Polak". Wydawnictwo to jest dozwolone do użytku w szkołach, jak o tym głosi pismo Min. W. R. i O. P. z dnia 12 października 1936 r. Nr 1961/36 (ogłoszone w marcu 1937 r. również w „Dz. Ustaw).

„Ministerstwo uznało czasopismo „Młody Polak", dwutygodnik dla młodzieży szkolnej za dozwolone do użytku szkolnego dla uczniów wyższych klas szkół powszechnych od roku szkolnego 1936/37 itd.".

Podpisano: Min. W. R. i O. P.

W. Swiętosławski

Czy znacie „Dziś i jutro?"

Zamiast narzekać na powódź złej prasy, spojrzyjmy na ciekawe wydawnictwo przeznaczone dla młodzieży żeńskiej w szkołach średnich, redagowane w Warszawie (Łowicka 31), a drukowane w Poznaniu (Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70).

Oto spis treści dwutygodnika z 15 kwietnia r. b.: Widziałam Karola Szymanowskiego (Dena Kowerska), Automobilista, bizon i perfumy (T. Cieślewski j.), Nawojka, pierwsza studentka polska (H. Muszyńska), W nowoczesnym mieszkaniu (Wystawa „Architektura wnętrza" w I. P. S.), Wanda Kierzkowska, Gdy król wkłada koronę (M. S. S.), wiersze: E. Kłonieckiego i inn. oraz gawęda listowna redakcji.

Obfity i staranny dobór ilustracyj ze sztuki nowej i dawnej, swojej i obcej. Całość postawiona na wysokim poziomie artystycznym.

Warunki prenumeraty: rocznie 5 zł. Numer pojedyńczy 30 gr. Konto P. K. O. Nr 404.930.

Toż samo Zgromadzenie S.S. Urszulanek wydaje *Mały światek*, pismo ilustrowane dla dzieci.

Ogólnopolski zjazd sodalisek nauczycielek w b. r.

(Kraków — KAP). Jak nam dokomunikuje Związek Sodalicyj Mariańskich (Kraków, Kanoniczna 14) odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd delegatek Sodalicyj Mariańskich Nauczycielek z poprzednią ideą zasadniczą: „Nauczycielstwo katolickie w walce z współczesnymi prądami komunistycznymi i antyreligijnymi". Termin tego ważnego zjazdu został ustalony na dnie 28 i 29 czerwca r. b.

Odznaczenie.

(Kraków — KAP). Ojciec św. Pius XI mianował swymi szambelanami na propozycję JE. Księcia Metropolity Dr. S. Sapiehy zasłużonych kapłanów krakowskich, między innymi ks. dr. Józefa Rychlickiego, prefekta IV Gimn. i prezesa archid. koła księży prefektów krakowskich.

Nota bene.

Zwracamy uwagę Sz. Kolegów na doskonały w swoim rodzaju artykuł p. t. „Harmonijna współpraca duchowieństwa z nauczycielstwem w wychowaniu młodzieży". Zawiera on dokumenty działalności Z. N. P. a pozatem myśli o współpracy w szkole, w kościele, w parafii i w życiu publicznym. Artykuł wyszedł z pod pióra O. A Rucińskiego C. SS. R. i ukazał się w czasopiśmie „Homo Dei". Tuchów (Kr.) klasztor O. O. Redemptorystów. Zeszyt 2 (Marzec—Kwiecień).

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Redaktor odpowiedzialny: **Ks. Mieczysław Węglewicz**